Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 54. — ROK XXXIV. NIEDZIELA 27. LUTEGO 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY). KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ADMINISTRACJA NR. 3344. DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Naprawa Sejmu na porządku dziennym.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu znajduje się na porządku dziennym obrad Komisji konstytucyjnej. Z referatu posła Głąbińskiego dowiedział się kraj, że projekty reformy, zgłoszone przez stronnictwa umiarkowane, nie dążą do „przewrotu“ lub „zamachu na prawa ludzi“, jak to zapowiadały pisma socjalistyczne, ale w ramach istniejącej Konstytucji usiłują zmienić te postanowienia ordynacji, które ze stanowiska interesu narodowego i sprawności prac sejmowych okazały się najszkodliwszemi i które w opinji publicznej do zmiany dojrzały.

A zatem 5-przymiotnikowość zostaje w tych projektach utrzymana. Jedynie „Piast“ oświadczył się za okręgami jednomandatowymi, ale jest to żądanie raczej demonstracyjne, nie mające szans uchwalenia choćby z tego powodu, że wymaga większości kwalifikowanej w obu Izbach. Stronnictwa umiarkowane domagają się: 1) zmniejszenia ilości posłów; 2) uwzględnienia przy rozdziale mandatów wyższości kulturalnej i gospodarczej okręgów zachodnich i centralnych państwa i 3) wprowadzenia najwyżej 4-mandatowych okręgów na zachodzie i w centrum, a więcej mandatowych na wschodzie. Niema w tych postanowieniach nic takiego, czegoby nie mogło przyjąć choćby najbardziej demokratyczne stronnictwo polskie. Należałoby jeszcze dodać zmianę systemu proporcjonalnego de Hondta na francuski system ilorazu wyborczego, według którego mandat przypada na iloraz, powstały z podzielenia ilości głosujących wyborców przez ilość mandatów w danym okręgu. Lista, która ilorazu nie osiągnie, zostaje bez mandatu, a ewentualny mandat nieobsadzony przypada liście najsilniejszej. Wreszcie trzeba umożliwić wyborcom głosowanie na osoby w ramach listy (system preferemjalny).

Wobec tych projektów reformy, zajęły stronnictwa lewicowe stanowisko zdecydowanej opozycji. Nie należy się temu dziwić. Niczego bardziej się lewica nie boi, jak Sejmu zdrowego i zdolnego do wykonywania kontroli nad rządem, wówczas bowiem elementy lewicowe jako anarchiczne i niezdolne do kompromisów dla dobra państwa byłyby z większości rządowej na stałe eliminowane. Jak więc w maju lewica pomogła do zamachu na Sejm, tak i teraz walczy zaciekle z wszelkiemi próbami naprawy. w czem sekundują jej znakomicie mniejszości narodowe, zainteresowane w słabości państwa.

Ale jakie jest stanowisko rządu? W ostatnim posiedzeniu Komisji reprezentant rządu brał udział tylko w charakterze informacyjnym, na następnem jednak będzie musiał oświadczyć się za lub przeciw projektom. Desinteressement, podobne do tego, jakie zajmował przez 9 miesięcy wobec ustaw samorządowych, nie będzie już możliwe, choćby ze względu na krótki czas, jaki Sejmowi obecnemu jeszcze do pracy pozostaje. Ewentualne jego milczenie będzie uznane i tłomaczone jako poparcie opozycji mniejszościowo-lewicowej. Wtedy stałoby się jasnem, że rząd nie pragnie uzdrowienia parlamentaryzmu, a temsamem wzmocnienia państwa i że wszystkie jego skargi na Sejm były komedją pełną obłudy. Wówczas przyszedłby czas, by Sejm sam zaapelował do wyborców. W każdym razie sytuacja musi być wkrótce wyjaśniona.

—o—

„Komendant żydowski“ sojusznikiem cara.

„Nowy Dziennik“ (z 25 lutego) ogłosił uchwałę organizacji syjonistycznej Zachodniej Małopolski, obwieszczającą uroczyste przywitanie przyjeżdżającego do Krakowa dnia 3 marca Włodzimierza Żabotyńskiego, który tak, jak **w Warszawie i w Łodzi i w Krakowie, ma** wypowiedzieć szereg odczytów. Tworzą się już „komitety przyjęcia“ wśród młodzieży żydowskiej na cześć „komendanta żydowskiego“, a magistrat miasta Krakowa użyczył na odczyt sali Starego Teatru w dniu 3 marca.

Magistrat krakowski zapomniał jednak o tem, że Żabotyński z wszystkich Litwaków, jacy są na świecie — ujawnił się jako największy wróg naszego narodu. Za krótką mamy pamięć! Dziś wprawdzie Żabotyński wymyśla na Arabów i na Anglję, ale wszak nie tak dawno kandydując do Dumy z Oddesy, ten sam Włodzimierz Żabotyński w dzienniku „Odesskija Wiedomosti“ Nr. 8265 z 12/25 listopada 1910, zaproponował, aby żydzi w Królestwie Polskiem zwrócili się do rządu carskiego o pomoc przeciw Polakom: aby stłumić Polaków, żydzi „ **połączą się z rządem, albo z nacjonalizmem rosyjskim i pomogą mu do przeprowadzenia zupełnej centralizacji państwowej**“. Nie bacząc na rzezie żydów w Kiszeniewie, „komendant“ Litwaków płaszczył się tu przed carem, obiecując mu pomoc w rusyfikowaniu Kongresówki! Za krótką mamy pamięć! Tak niedawno jeszcze cała Warszawa kipiała oburzeniem z powodu tego artykułu — tak niedawno jeszcze poruszyły wszystkich Warszawian i inne artykuły tego nienasyconego Litwaka, który napadł nawet na tak ustępliwego filozofa, jak Baudonin de Courtenay, za to, że ten godził się na dopuszczenie języka folkloru żydowskiego na uniwersytecie warszawskim, a tylko zaznaczył wątpliwość co do literatury i historji żydowskiej („Krytyka“, 1911, str. 159)!!

Gdyby Żabotyński swego czasu, dajmy na to, knuł z rządem carskim — i starał się wyrwać pół Brytanji — Anglikom, czy lord-mayor Londynu dałby mu salę na wykład — w stolicy Anglji?

A wykład to będzie — pełen gromów i błyskawic. Oto jaką podaje sylwetkę Żabotyńskiego warszawski „Nasz Przegląd“:

„Typ komendanta-wodza, który żelazem chce zakreślić granice państwa i daniną krwi walecznej odkupić wolność. Sen o szpadzie żydowskiej. Barczysty, muskularny, twarz szeroka, zacięta, coś ze spiżu, coś ze spiekoty słonecznej. Ani drgnie, gdy przemawia. Jego marsowe marszczenie brwi i mieczowe błyski w oczach. A głos jakby stal biła o miedź. I wzniesienie ręki — jak szpady. A mocny w ustach, jak w rękach żylastych“...

—o—

Gen. Rozwadowski zostanie nareszcie uwolniony!?

Warszawa. (AW.) W sferach wojskowych krążą pogłoski, jakoby w niedługim czasie miał być **uwolniony z więzienia na Antokolu w Wilnie, gen. Rozwadowski, więziony od maja ub. r.** Mówią także, że jednocześnie sprawa jego **zostanie umorzoną w sądzie wojskowym.**

Komisja senacka zakończyła obrady nad budżetem.

Warszawa. (Telef. wł.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa po przedyskutowaniu ustawy skarbowej zakończyła swoje obrady, przyjmując szereg postanowień w sprawie budżetu. Między innemi podwyższono sumy M. S. Z. o 100.000 zł na stałą delegację przy Lidze Narodów. Na Targi Wschodnie udzielono subsydjum 50.000 zł

Uchwały Zarządu Głównego Ch. D.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Zarządu głównego Ch. D., po referacie prezesa Chacińskiego **wywiązała się dyskusja na temat sytuacji politycznej i gospodarczej**, przyczem na podstawie referatu posła Błażejewicza omówiono zmianę **ordynacji wyborczej**. Przyjęto rezolucję, w której Zarząd główny stwierdza, że przeprowadzenie zmiany ordynacji wyborczej w Sejmie **obecnym uważa za konieczne ze względów na interesy państwa i wzywa klub do energicznej akcji w tym kierunku.**

Następnie postanowiono zwrócić się do klubu, **by dążył do uchylenia dekretu, dozwalającego na przedwczesne przenoszenie wojskowych na emeryturę.**

Sprawa wniosków PPS., zmierzających do zmiany Konstytucji w tym duchu, aby Sejm mógł rozwiązać się własną uchwałą, wywołała żywą dyskusję. Postanowiono, iż Ch. D. staje na stanowisku tego wniosku, domaga się jednak, by wniosek ten był zaopatrzony przy zgłoszeniu 200 podpisów. Równocześnie jednak powinien być jaśniej sformułowany artykuł o rozwiązaniu Sejmu przez Prezydenta Rzplitej w tym kierunku, ażeby wybory w tym wypadku musiały się odbyć w terminie 3-miesięcznym.

Rozsądny głos niemiecki o wojnie celnej.

Berlin. (PAT) „Vossische Zeitung“ zamieszcza dłuższy artykuł, **omawiający horoskopy rokowań handlowych polsko-niemieckich.** Pismo zwraca uwagę na to, że Niemcy są w wysokim stopniu zainteresowane rynkiem polskim, a możliwość eksportu do Polski najlepiej oświeca fakt, że pomimo wojny celnej, udział Niemiec w przywozie Polski wynosił 22.4 proc. Twierdzenie, że przemysł polski oponuje przeciw zawarciu traktatu i że w razie podpisania go, będzie utrudniał eksport niemiecki do Polski, jest niewłaściwe. Warunkiem traktatu handlowego musi być naturalnie klauzula największego uprzywilejowania, która dla Niemiec dzisiaj jest tem ważniejsza, że Polska rozpocznie w najbliższym czasie rokowania handlowe z Ameryką. Niemcy muszą w rokowaniach okazać możliwość w dziedzinie przywozu polskiej produkcji rolnej do Niemiec.

Nie możemy sądzić — pisze dziennik — aby rząd niemiecki szczerze dążył do zawarcia traktatu handlowego, skoro delegacja niemiecka nieuwzględnia jedynego postulatu polskiego odnośnie do ułatwienia przywozu polskiej produkcji rolnej do Niemiec.

W sprawie osiedlenia domaga się „Vossische Zeitung“ przyznania prawa osiedlania się kupcom, komiwojażerom i kierownikom zakładów przemysłowych. Dla Polski sprawa ta jest kwestją polityczną, ponieważ Warszawa — jak zaznacza pismo — obawia się, że każdy kupiec niemiecki wyjeżdżający do Polski ma w torbie nie próbki, ale raczej program rewizji granic polskich. Ten sposób myślenia jest do pewnego stopnia zrozumiały, skoro się zważy, w jaki sposób prowadzi kampanję przeciw Polsce prasa niemiecka nacjonalistyczna.

Krakowianie! Jeszcze żyjecie?

Kowno. (AW.). Ajencja Elta rozesłała do prasy komunikat następującej treści: „Dnia 17 lutego po raz pierwszy w historji odczuto w Krakowie trzęsienie ziemi. Podziemne uderzenia powtórzyły się kilkakrotnie. Mieszkańców miasta ogarnęła panika. Na ulicy Tomasza zawaliła się ściana nowo-wybudowanego domu, co pociągnęło za sobą dwie ofiary. Z powodu wstrząsów wstrzymano ruch tramwajowy. — W okolicach Krakowa potworzyły się przepaście, z których wydostaje się gaz siarczany“.

O czem piszą inni?...

Z prasy ludowej.

115.538 Bryłowców w woj. krakowskiem?

„Przyjaciel Ludu“, organ Stronnictwa Chłopskiego przechwala się świetnemi podobno wynikami agitacji partyjnej w woj. krakowskiem. W województwie krakowskiem istnieje już tysiąc Związków Chłopskich, założonych w latach 1925—1927.

„W ciągu tych dwu lat — czytamy w „Przyj. Ludu“ — skupiliśmy pod naszymi sztandarami **115.538 legitymowanych członków**, nie licząc masy chłopskiej poczuwającej się do wspólnoty z nami, a nie zaopatrznych z najrozmaitszych powodów w legitymacje“.

Zatem mniejwięcej co szesnasty czy siedemnasty mieszkaniec woj. krakowskiego jest członkiem Stronnictwa Chłopskiego? Czy to trochę nie za wiele? Czy „Przyjaciel Ludu“ nie przeholował?

Dwa głosy o pos. W. Witosie.

Tenże „Przyjaciel Ludu“ z powodu nieprawdziwych pogłosek, jakoby pos. Witos chciał się pogodzić z p. Piłsudskim, pisze:

„Tylko człowiek o tak wytartem czole jak Witos może się łudzić, że czysta ręka Marszałka może spocząć w rękach takiego moralnego brudasa jakim jest Witos“.

„Wola Ludu“ (P. S. L. „Piast“) twierdzi, że przez wieś polską idzie wielkie wołanie o wodza i przewodnika. Wodzem tym jest Wincenty Witos, przerastający zdolnościami, uczciwością i patrjotyzmem innych przywódców.

„Lud polski wydał z siebie — za posiewem Boskiej Opatrzności — taką znakomitą jednostkę na czasy początków budowania Polski odrodzonej w Wincentym Witosie.

I wszystko co na wsi polskiej uczciwe, katolickie, niezbolszewiczałe niech idzie za tym sztandarowym synem ludu, składając na jego barki ciężar i zaszczyt wodza!“

„Piast“ ogłasza odezwę Zarządu Głównego P. S. L. o znaczeniu nowego programu (omawianego już w „Głosie Narodu“). uchwalonego na kongresie P. S. L. w Krakowie. a zredagowanego definitywnie w dn. 8 bm. w Warszawie na posiedzeniu Zarządu Głównego.

Partje polityczne wobec katolicyzmu.

„Lud Katolicki“ (organ S. K. L.) twierdzi. że mamy czas przedwyborczy i dlatego „cały szereg partyj usiłuje **pozyskać sobie przychylność czynników katolickich**, osobliwie kościelnych, przez odpowiednie deklaracje. Tak uczynił pierwszy Dmowski, potem konserwa, tak wreszcie po długich wahaniach, chociaż niezbyt wyraźnie, zrobił nawet „Piast“ i inni. Wszyscy przypomnieli sobie, że są katolikami...“

Autor artykułu pisze dalej dość niejasno o potrzebie stworzenia organizacji politycznej wyraźnie katolickiej. pracującej na terenie głównie ludowym. zdolnej wysłać do Sejmu „kilka dziesiątków posłów“, co miałoby najzupełniej wystarczać.

Czy Litwa pogodzi się z Polską?

Pogrzeb ś. p. Basanowicza dał kilku pismom polskim sposobność do rozważań na temat zgody polsko-litewskiej. Półoficjalna „Epoka“ i „Głos Prawdy“ w artykułach wstępnych podkreśliły życzliwość, jaką rząd polski okazał delegacji litewskiej i dobrą wolę narodu polskiego wobec Litwy. Natomiast goście kowieńscy byli. jak donosi wileńskie „Słowo“ nadzwyczaj ostrożni. wstrzemięźliwi w rozmowach. „urzędowi“.

„Robią oni — pisało „Słowo“ — wrażenie ludzi zgnębionych, omal, że tragicznych. „Sprawę wileńską“ traktują jako prestige państwa i absolutnie nie widzą sposobu do cofnięcia się. Z drugiej strony również absolutnie nie widzą możliwości realnych do rozstrzygnięcia jej po własnej myśli. Zdają sobie w zupełności sprawę z tej sytuacji bez wyjścia“.

„Dziennik Wileński“ umieścił zasadniczy artykuł p. t. „Polska a Litwa“, w którym podkreślił konieczność wyrzeczenia się przez Litwę fikcji wojny z Polską i nawiązania normalnych, pokojowych stosunków przy wzajemnem poszanowaniu granic ustalonych z r. 1923.

„Wszelkie inne kombinacje forsowane niekiedy przez t. zw. demokratyczne koła polskie, wszelkie pomysły federacyjne, nie odpowiadają interesowi narodu polskiego.

Za rzecz niepodlegającą dyskusji uważamy nienaruszalność granic państwa polskiego i jednolitość tego państwa“.

Powrót do dawnych form współżycia, do unji polsko-litewskiej jest zdaniem „Dziennika Wileńskiego“ zupełnie niemożliwy.

S. S.

Państwo „narodowe“ czy „narodowościowe“?

Artykuł mój p. t.: „Zasadnicze zagadnienie“ odbił się parokrotnem echem w „Głosie Narodu“. O ile jednak artykuł wstępny w numerze z dnia 14 b. m. podkreślił moją tezę. o tyle w numerze z dnia 18 b. m. autor zajął się tą właśnie sprawą zasadniczą, na którą teza moja się odwoływała.

Teza moja była następująca: samorządu na kresach dzisiaj jeszcze nie można wprowadzać. nietylko dlatego, że kresy te do samorządzenia się jeszcze nie dorosły, ale także dlatego. że sam ustrój samorządu zależeć musi od zdecydowania kierunku, w jakim ma iść ustrój Państwa. czego społeczeństwo polskie dotąd nie zrobiło. — bo nie można decydować szczegółów przed zadecydowaniem całości. Podałem przytem dwa zasadnicze typy możliwego ustroju: państwo narodowe. względnie państwo narodowościowe. I tu — przyznać się muszę — nie ze wszystkiem godzę się z wywodami p. W. Z. którego zdanie i sąd zresztą wogóle niezmiernie wysoko cenię.

Przedewszystkiem zaznaczę, że nic mnie nie obchodzi, kto kwestję „państwo narodowe. czy narodowościowe“ wprowadził: Narodowa Demokracja, czy P. P. S., czy ktokolwiek inny. Jest mi to obojętne! — Ta kwestja wysunęła się sama. Postawiło ją życie. które nakreśliło nam nasze granice i przekazało nam i naszym następcom pieczę nad niemi. Powtóre zaś przyznam się zupełnie szczerze. że wystarczająco jasne są dla mnie w zasadzie swej określenia choćby prof. Rybarskiego, zacytowane przez p. W. Z.: z drugiej zaś strony uważam. że wogóle państwem chrześcijańskiem może być tak samo państwo narodowe, jak i państwo narodowościowe. Postawienie sprawy we wzmiankowanym artykule jest zatem niewystarczające i raczej wymija jasną odpowiedź, niż ją daje.

Rzeczą jest dla mnie jasną. że dana kwestja dotyczy ustroju Państwa. Statystyka narodowościowa może być i jest tylko wytyczną. I tu nie można mówić o tem, że 30, czy ileś tam procent mieszkańców kilku innych narodowości (nie jednej innej narodowości), wystarczy. aby państwo było „statystycznie“ narodowościowe. Pod uwagę trzeba wziąć ilość tych narodowości, liczebność każdej z nich w społeczeństwie państwowem, liczebność każdej z nich poza państwem, ich rozsiedlenie, ich aspiracje, wreszcie szereg momentów o charakterze historycznym, kulturalnym i t. d. Ale te wszystkie czynniki mają znaczenie tylko przedwstępne. Bo ostatecznie chodzi o konkretne zagadnienie takiego, czy innego ustroju państwa, do którego rozwiązania przystąpić można dopiero na podstawie wszystkich wyżej wymienionych czynników.

Jeżeli walory jednej narodowości, narodowości państwowej, są dominujące ponad walorami narodowości innych, to może i powinny być odpowiednio uprzywilejowane. Jeden naród będzie wtedy „gospodarzem“ państwa. a inne będą „mniejszościami narodowemi“. Państwo będzie państwem „narodowem“. Jeżeli przeciwnie walory jednej narodowości nie będą odpowiednio silne, państwo będzie musiało być zbudowane na podstawie równouprawnienia narodowości i wtedy będzie „państwem narodowościowem“. To równouprawnienie może być mniej lub więcej pełne, zależnie od wzajemnego stosunku tych walorów poszczególnych narodów, w skład państwa wchodzących.

W pierwszym wypadku drobne stosunkowo mniejszości narodowe otrzymać mogą, i wedle dzisiejszych pojęć otrzymać powinny, możliwość pielęgnowania swej kultury. czego zresztą wymaga etyka chrześcijańska. I wtedy państwo będzie „chrześcijańskie“, ale niemniej będzie „narodowem“. Bo wbrew zdaniu p. W. Z., państwo „narodowe“ bynajmniej nie musi być wytworem społeczeństwa nacjonalistycznego, bynajmniej nie musi być państwem hakatystycznem. Z drugiej zaś strony państwo narodowościowe, w którem poszczególne narodowości będą miały prawa idące jeszcze dalej nieraz zbyt daleko, także może być państwem „chrześcijańskiem“, niekoniecznie „bolszewickiem“. [1]) Określenie więc „państwo chrześcijańskie nie mówi jeszcze absolutnie nic o ustroju państwa. Do wyboru pozostaje państwo narodowe (z prawami dla mniejszości) i państwo narodowościowe.

Co w swoich konsekwencjach oznaczają oba określenia?

Aby na to pytanie odpowiedzieć. musimy przedewszystkiem zastanowić się, jakie mogą być mniejszości narodowe i jakie są ich aspiracje.

Mniejszości narodowe mogą być: 1) rozsiedlone na całym terenie państwa (naprzykład żydzi) i mogą być 2) skupione terytorjalnie. Te ostatnie zaś mogą mieścić się: a) w całości na terenie danego państwa (na enklawach). np. Łużyczanie w Niemczech, albo mogą być odłamami narodu, którego część. większa, czy mniejsza, pozostaje poza obrębem granic państwa i to albo b) w dzielnicach bezpośrednio przylegających (Polacy w Niemczech, Niemcy w Polsce), albo c) w dzielnicach oddalonych (Sasi w Rumunji, Niemcy w niektórych okolicach S. S. S. R.). Tem samem zaś — w związku z czynnikami poprzednio podanymi — powstaje ogromna różnorodność stosunku tych mniejszości do państwa. O ile z narodowościami typów 1, 2 a i 2 c może naród państwowy dojść do porozumienia, o tyle z narodowościami typu 2 b porozumienie jest wogóle bardzo trudne. Weźmy choćby za przykład Litwinów. których na Wileńszczyźnie jest odsetek wręcz nikły, a którzy uparcie uważają, że wedle wszelkich praw, ona im się należy. Tem trudniejsze będzie porozumienie z narodami posiadającemi poważną mniejszość, czy też nawet względną lub bezwzględną większość na jakiemś terytorjum, posiadającymi nadto tuż za granicą poważny odpowiednik. Wszelkie koncesje samorządowe, zwłaszcza terytorjalne, nie będą mogły ich w całości zaspokoić. Im więcej będą miały, tem więcej będą pragnęły. Jeżeli będą kulturalnie stały niżej, jeżeli tradycji historycznej będą miały mało lub wcale nie, to tembardziej uzasadniać będą swoje prawa tylko ilością indywiduów, mówiących danym językiem bez względu na jakiekolwiek różnice intelektualne, kulturalne, czy inne. W perspektywie będzie danie im zupełnego równouprawnienia, więc państwo narodowościowe, co realnie w swojej konsekwencji w stosunku do naszych dzielnic wschodnich oznacza u nas: „państwo federacyjne“. [2])

Co zaś oznacza u nas państwo federacyjne? **W stosunku do Litwy — oddanie** Wileńszczyzny i przyległych terytorjów Litwie, wedle projektu Hymansa. utworzenie dwu kantonów Litwy „Kowieńskiego“ i „Wileńskiego“. W stosunku do Białorusi i Ukrainy: wydzielenie z naszych ziem wschodnich terytorjów białoruskich i ukraińskich o nieokreślonych granicach. Państwo federacyjne miałoby duży sens i dużą rację, gdybyśmy, wedle dawnych planów Piłsudskiego, mogli byli do niego włączyć Białoruś i Ukrainę Sowiecką i zgrupować je mocno przy nas. Na to nie mieliśmy sił w roku 1920 i nie mamy ich teraz. Granica wykreślona Traktatem Ryskim raczej odpowiada wschodniej polskiej granicy Dmowskiego, niż wschodniej granicy federacji Polsko-Ukraińskiej Piłsudskiego. Czy ktokolwiek chciałby u nas nowego marszu na Kijów, czy Mińsk? Myśleć o federacji z Ukrainą będzie można chyba wtedy, gdy ukrainizacja Ukrainy Sowieckiej postąpi tak daleko, że stanie się ona naprawdę ukraińską. Do tego czasu będą to nierealne mrzonki. Ale też do tego czasu niewiadomo, jak wogóle stosunki w całej Europie się ułożą i czy nasze sojusze nie obejmą znacznie większych obszarów.

Myliła się może ta część społeczeństwa, która federacyjne plany Piłsudskiego traktowała jako pomniejszanie Polski. Ale napewno nie myliła się ta część społeczeństwa, która te federacyjne plany uważała za nierealne do przeprowadzenia ze względu na siły Polski. Hasło: „mierz siły na zamiary“ napotyka w życiu na niemożność urzeczywistnienia, jeżeli siły zamiarom odpowiedzieć nie mogą. Lepiej jest konsekwentnie przeprowadzać program skromniejszy, ale program realny. Lepiej jest budować państwo narodowe i wzmacniać je. Gdy państwo będzie mocne, gdy warunki się zmienią, a przedewszystkiem, gdy najbliższe nam na Wschodnie narodowości dojdą do jakiej takiej świadomości narodowej, wtedy będzie czas na myślenie o budowaniu państwa narodowościowego, państwa federacyjnego.

Inż. Stefan Bryła,
poseł sejmowy.

[1]) Nie znam referatu prof. Grabskiego. Dla naszych warunków jednak zidentyfikowanie państwa narodowościowego z państwem „bolszewickiem“ może mieć pewne uzasadnienie w tem, że wydzielone dzielnice „mniejszościowe“ na kresach będą musiały ulegać bardzo silnym stopniom agitacji bolszewickiej z analogicznych samorządowych dzielnic mniejszościowych S. S. S. R. i staną się rozsadnikiem bolszewizmu w Polsce.

[2]) Kwestję żydowską traktuję zupełnie oddzielnie, uważając, że stosunek wzajemny Polaków i Żydów ulec musi rewizji, o czem osobno.

Ostra nota Anglji przeciw akcji Moskwy

SPRAWA CHIN PRZYCZYNĄ KONFLIKTU.

Nic tak nie charakteryzuje obecnej sytuacji międzynarodowej, jak wręczona 23 b m. przedstawicielowi Rosji nota angielskiego rządu. W tej nocie streszcza się i do kulminacyjnego punktu dochodzi konflikt Rosji i Anglji. przenikający — można powiedzieć — w tej chwili całą światową politykę.

Ze streszczeń, jakie się w prasie pojawiły. wynika, że nota angielska, jakkolwiek umiarkowanym tonem nie odbiega od poprzednich not rządu angielskiego (z r. 1920, 1921, 1923. 1924 i 1926), jednak wyróżnia się od nich ostrością i stanowczością w omawianiu faktów i wyciąganiu z nich wniosków.

Rząd Baldwina przypomina naprzód **bezskuteczność dotychczasowych protestów Anglji** przeciw rewolucyjnej propagandzie urzędników sowieckiej dyplomacji i ich antyangielskiej agitacji; protesty angielskie nie spowodowały żadnych zmian w tym względzie, czego dowodem jest antyangielska akcja Kamieniewa we Włoszech.

Ze szczególnym naciskiem podnosi rząd angielski **nielojalność Rosji sowieckiej w stosunku do W. Brytanji na terenie Chin** w związku z rozgrywającymi się tam wydarzeniami; a na poparcie swojego oskarżenia, nie dającego się pogodzić z utrzymywaniem normalnych stosunków dyplomatycznych między obydwoma krajami, przytacza nota mowy Rykowa i Bucharina, stwierdzające udział oficjalnych czynników Rosji w akcji chińskiej na szkodę interesów Anglji.

Kontynuowanie tej polityki przez rząd moskiewski — czytamy w nocie — **musiałoby doprowadzić do zerwania traktatu handlowego łączącego Rosję z Anglją, a nawet wprost: do zerwania stosunków dyplomatycznych.**

Nie pierwszy to raz protestuje Anglja przeciw nielojalności Rosji sowieckiej Przypomnieć trzeba choćby słynną notę rządu Mac Donalda w związku z ogłoszeniem listu Zinowjewa... Ostatnia jednak nota przenosi poprzednie, jak powiedzieliśmy. stanowczością. Nie poprzestaje w niej rząd Baldwina na ogólnikach, ale przytacza fakty i nazwiska, — i **bez dwuznaczników wskazuje na to, co go najboleśniej w tej chwili dotyka, na — sowiecką akcję w Chinach.** I wszystko wskazuje na to, że nie co innego. tylko sowieckie machinacje w Chinach przeciw Anglji skłoniły ją do tego ostrego i stanowczego wystąpienia.

Wypadki w Chinach, jak wiadomo, nie rozwijają się po myśli Anglji, a jeśliby się miały zakończyć wyzwoleniem Chin zupełnem z pod wpływów Europy, na co się zanosi, to najbardziej poszkodowaną byłaby Anglja, w szczególności jej handel. **Wypadki chińskie znajdują się obecnie w momencie decydującym i krytycznym. Nota Anglji jest uderzeniem w tę potęgę, która plany W. Brytanji stale dotąd krzyżowała.** I jest próbą zmuszenia jej jeśli nie do wycofania się z terenu walki chińskiej, (co się wręcz zdaje niemożliwem dzisiaj). to przynajmniej do wstrzymania agresywnych wobec Anglji kroków.

Czy ten cel nota angielska osiągnie?

Zależeć to będzie niewątpliwie od tego, jak Rosja siedzi w chińskiem siodle. Jeśli siedzi mocno, to należy wątpić. czy zechce ustąpić. Jeśli zaś dojdzie do przekonania. że narodowy i zjednoczeniowy ruch chiński nie wróży jej utrzymania wpływów na ten olbrzymi kraj, z pewnością będzie wolała nie doprowadzać do ostateczności, jakiemi jej nota angielska grozi.

Tymczasem zanotować należy na podstawie zagranicznej prasy, że **nota rządu Baldwina wywarła w Rosji wrażenie wielkie.** Wrażenie to spotęgowały z pewnością wiadomości z ostatnich dni. że nota rządu angielskiego zadowala tylko część opinji Anglji i jej rządu. — że natomiast znaczny odłam opinji i część gabinetu chciały natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Jest charakterystycznem. że w przeddzień otrzymania noty. w dniu 22 b. m., Litwinow, w odpowiedzi na interpelację 28 członków C. K. W. w sprawie rzekomego zerwania stosunków przez Anglję z Rosją, wygłosił w obecności korpusu dyplomatycznego umiarkowaną i pokojową mowę. Zastępca komisarza dla spraw zagranicznych wyraził w niej żal z powodu kampanji antysowieckiej w Anglji. i nadzieję. że się jednak rozumnym czynnikom w Anglji uda zażegnać niebezpieczeństwo grożące zerwaniem stosunków między dwoma „wielkimi krajami“.

Być więc może, że protest Anglji wstrzyma na jakiś czas kampanję sowiecką. Nie na długo jednak. Polityka światowa bowiem streszcza się w tej chwili w walce między temi dwoma Imperjami: Rosją i Anglją.

W. Z.

Listy stołeczne.

Fabryka rozwodów na poczekaniu. — Liga katolicka rozwija się. — Wielki stadjon sportowy. — Konserwatorjum ma nareszcie kierownika.

Mało demoralizacji sieje sekciarstwo już gangrenującego marjawityzmu, trzeba teraz znowu patrzeć na panoszące się bezprawie t. zw. „polskiego prawosławia“, któremu przewodzi na Pradze w Warszawie exksiądz Huszno. Urządzili sobie ci eksowie wraz z archirejami ot! taki „sobór“ maleńki i uradzili pchnąć „polskie“ prawosławie naprzód. A ponieważ nawet i ciemny tłum poznaje się na ich robocie, więc poczęli fabrykować wiernych z najrozmaitszych niezadowoleńców życiowych i niezgodnych małżonków, pragnących za wszelkie pieniądze rozwodu ze sobą. — Istnieje tu już zaraz pod bokiem katolickiej parafji św. Florjana na Pradze „konsystorz“ polski prawosławny, jako formalne fabryka rozwodów. Prosperuje ona doskonale; pieniądze sypią się do kieszeni „ojczulków“, gdyż im kto więcej płaci, tem szybciej z małżeństwa się uwalnia. A „sanacja“ — nawet przez dziurkę od klucza na to nie spojrzy.

Zrobiła tu wielkie wrażenie odezwa J. Em. ks. kard. Al. Kakowskiego w sprawie organizowania w parafjach całej archidiecezji Ligi katolickiej. Zarówno kler, jak i bractwa wraz ze stowarzyszeniami kościelno-religijnymi przygotowują się z zapałem do tworzenia kół, w których dopiero zacznie się konsolidacja akcji katolickiej, tak u nas ospałej dotąd niestety w większej części kraju. — Jeżeli stolica tę sprawę potraktuje poważnie nie należy wątpić, że i reszta kraju pójdzie za jej wzorem, by wreszcie postawić tamę szerzącemu się niedowiarstwu i obojętności religijnej. Wtenczas i stronnictwo polityczne jakiem jest Chrz. Demokracja będzie mogło skuteczniej wołać o naprawę Rzeczypospolitej w duchu zasad Leona XIII i obecnego pontyfikatu, któremu idzie o wprowadzenie Chrystusa Króla do życia publicznego.

Jednym ze zdrowotnych środków na nasze młode pokolenie, tak dzisiaj narażone na złe wpływy ulicy, miejsc publicznych, sztuki kinowej i dancingomanji jest chyba sport. To też z radością należy podkreślić zamiar Wydziału technicznego przy Magistracie warszawskim stworzenia wielkiego Stadjonu sportowego na modłę amerykańską, któryby zmieścił przynajmniej 25.000 widzów i posiadał największe w Polsce boisko. W dn. 23 bm. ogłoszono konkurs na plan takiego stadjonu, który zostanie umieszczonym w dzielnicy Szczęśliwice przy budowanej obecnie kolei Warszawa—Grodzisk. z dojazdem również tramwajem do rogu ulicy Opaczewskiej. Warszawa bądź co bądź myśli o sobie! da młodzieży boisko, a szerokim kołom miłośników sportowych możność wygodnego i miłego patrzenia i entuzjazmowania się widowiskami zawsze popłatnymi dla miasta. które będzie finansowało całe przedsięwzięcie.

Konserwatorjum Muzyczne dopiero teraz zyskało sobie kierownika na miejsce prof. H. Melcera, który podał się do dymisji w związku z wizytacjami tej uczelni przez Ministerstwo Oświaty, w osobie p. K. Szymanowskiego, znanego kompozytora. Niewątpliwie nowy dyrektor postara się podnieść poziom Konserwatorjum do miana uczelni wyższej, o co tak słusznie chodziło i prof. H. Melcerowi, a Ministerstwo uszanuje to przez niewtrącanie się do szczegółów programu tej szkoły, będącego pod opicką największych powag muzycznych w całym kraju, a niejednego i zagranicą.

X. W. Kneblewski.

Na ziemiach Rzplitej.

Katastrofa powietrzna w Toruniu.

Onegdaj nad Toruniem, w czasie lotu ćwiczebnego nastąpiło zderzenie dwóch samolotów IV pułku lotniczego, prowadzonych przez por. pilota Niewiarowskiego, oraz st. sierż. pilota Krajewskiego. **Aparaty runęły na ziemię i zostały zdruzgotane doszczętnie.** Obaj piloci w stanie bardzo ciężkim zostali przewiezieni do szpitala, gdzie **pilot Krajewski wkrótce zmarł.** Komisja wojskowa śledcza rozpoczęła natychmiast dochodzenia, celem ustalenia przyczyny wypadku.

Hromada podpala magazyny polskie.

Wykryci zostali sprawcy wielkiego pożaru, który przed miesiącem strawił wielkie zapasy lnu, należące do Braci Szeszłowskich, znajdujące się w Piotrowszczyźnie pow. mołodeczeńskiego. Podpalaczami byli członkowie białoruskiej włościańsko - robotniczej Hromady: Eljasz Kucharzewski i Borys Ignatowicz, działacze Hromady w Gródku. Obydwaj oni przekupili przy pomocy 60 zł. Jana Bindzinka, polecając mu, z pobudek osobistych, spalenie Piotrowszczyzny wraz z ogromnym zapasem lnu. Zarówno podżegacze, jak i Bindzinek zostali aresztowani.

Jaczejki w potrzasku.

Na terenie województwa lubelskiego zlikwidowano onegdaj okręgowy komitet partji komunistycznej w powiatach: sokołowskim, łukowskim, radzymińskim i konstantynowskim. Ogółem aresztowano 41 osób, u których znaleziono bogaty materjał, stwierdzający uprawianie akcji antypaństwowej.

Okradł pocztę i handlował spokojnie.

W Grudziądzu aresztowano właściciela składu kolonjalnego, J. Żygierskiego, który w grudniu roku ub. skradł na poczcie w Bydgoszczy worek pocztowy z przesyłką wartości 28.000 zł. Aresztowany przyznał się do kradzieży, oświadczając, iż na kilka dni przed kradzieżą opuścił stanowisko, a za pieniądze skradzione kupił sobie sklep w Grudziądzu. Przy aresztowaniu znaleziono 1.700 zł. gotówką, oraz biżuterję, którą skonfiskowano. Aresztowano również żonę Żygierskiego, a skład i mieszkanie opieczętowano.

SKAZANIE MAJORA. Po dwudniowej rozprawie przed lwowskim sądem wojskowym przeciw majorowi Misińskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 9000 zł., sąd skazał go na rok więzienia i wydalenie z wojska.

O PORZĄDEK NA CMENTARZU W LIMANOWEJ. Otrzymujemy z Limanowej skargi na kompletne zaniedbanie tamtejszego cmentarza, którego zarząd należy do miejscowego proboszcza, ale faktycznie spoczywa w rękach wiecznie zapitego grabarza. Nieboszczycy pochowani na cmentarzu tym zwracają się z apelem do żywych, aby wprowadzono jaki taki porządek na ich miejscu spoczynku.

11 KOMUNISTÓW SKAZANO W BIAŁOSTOCKIM PROCESIE. Sąd w Białymstoku ogłosił wyrok w sprawie 16 komunistów. Skazano: dwóch na 6 lat ciężkiego więzienia, pięciu na 4 lata i czterech na 2 lata domu poprawy. Pięciu uniewinniono.

ECHA NADUŻYĆ W POLICJI WARSZAWSKIEJ. Onegdaj rozpoczęła się w Warszawie rozprawa o nadużycia w policji warszawskiej Na ławie oskarżonych zasiadł przod. Paprocki i kupiec Natan Latowicz; trzeci oskarżony o pośrednictwo w aferze walutowej, Mueller, zbiegł. Z powodu niestawienia się świadka, rozprawę odroczono.

„JAN ONUFRY ZAGŁOBA HERBU WESELE“ WYDAJE BAL W BYDGOSZCZY przed odsłonięciem pomnika Sienkiewicza. Zagłoba, porzuciwszy niebieskie regiones, donosi nam: „Z co najprzedniejszem rycerstwem i z najzacniejszej krwie dziewkami na dniu 26 Februarii przy boskich auxiliach Pod Orłem na jedną noc kwaterą staniemy, aby związkowi pana Namiestnika z Kniaziówną Heleną iterum jak illo tempore pobłogosławić, a membra fatigata lipcem a piwem zacnie rekreować.

Awantury Radiczowców.

Na onegdajszem posiedzeniu skupczyny w Belgradzie, partja Radiczowców wniosła skargę przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych, Maksymowiczowi, żądając jego ustąpienia z powodu gwałtów, jakich dopuszczają się na ludności urzędnicy państwowi. Gdy Maksymowicz zaprzeczył temu, opozycja wniosła do sali człowieka, którego przed Maksymowiczem rozebrano do naga i stwierdzono na jego pokrwawionem ciele szereg ran i sińców od pobicia przez komisarjat belgradzki Nieszczęśliwy pluł ciągle krwią. Wywiązała się wielka wrzawa, tak, że musiano przerwać posiedzenie. Komisarz policji, który tego karygodnego pobicia dokonał, został zamknięty do więzienia.

Poprzedniego dnia zaś wywołał awanturę na pierwszem posiedzeniu Rady prowincjonalnej w Zagrzebiu, Stefan Radicz, który nie chciał dopuścić do odczytania deklaracji kroackiego posła dr. Haneka, sprzeciwiającej się scentralizowaniu samorządu. Gdy mimo tego dr. Hanek czytał dalej swoją deklarację, Radicz wyrwał mu z ręki pismo, rzucił je na ziemię, chwycił za kołnierz posła i chciał go wyrzucić za drzwi.

Zatonięcie parowca na jeziorze Como.

„Naprzód“ donosząc zjadliwie o zatonięciu parowca na jeziorze Como, wiozącego relikwje św. Alojzego, zdziwił się, czemu 40 dzieci zatonęło, mimo obecności relikwji. Zamieszczamy korespondencję z Rzymu, z której ów dziennik dowie się, iż mimo, że statek zatonął, nie utopiła się ani jedna osoba. (Red.)

W godzinach południowych 19 b. m na pokład małego parowca „Lecco“ weszli ks. bisk. A. Pagani, królewski prokurator z Como, a za nim przeszło 700 osób, tworzących procesjonalny orszak udających się do Lecco, celem przyjęcia i przewiezienia do Como relikwij św. Alojzego Gonzagi. Po przyjęciu relikwij w Lecco, przy dźwiękach muzyki, statek rozpoczął powrotną drogę do Como. Już widziało się domy miasta, już wyraźnie rysowało się molo przy Piazza Cavour, kiedy nabożne śpiewy przerwał okrzyk trwogi: Toniemy, toniemy! I bezpośrednio po nim na pokład wybiegli przerażeni podróżni, gdyż woda wdzierała się pod pokład. Wszyscy stłoczyli się na lewym boku okrętu, zwróconym gu brzegowi, co zwiększyło jeszcze niebezpieczeństwo, gdyż okręt przechylił się na tę stronę. Na pomoście kapitańskim stał ks. bisk. Pagani, obejmując ramionami relikwję świętego. Statek począł tonąć. Ludzie z okrzykami przerażenia i rozpaczy rzucali się w fale jeziora. Od brzegu ruszyły liczne łodzie rybackie na ratunek tonącym. Przemowa biskupa i błogosławieństwo relikwją uspokoiły przelękłych podróżnych i akcja ratunkowa rozwinęła się szybko. Jako ostatni zeszedł do łodzi z pokładu ks. bisk. Pagani z relikwją. W międzyczasie statek zatonął. Wypadek pociągnął za sobą tylko śmierć jednej osoby, wdowy Radice, która po przewiezieniu jej do szpitala zmarła z powodu obrażeń wewnętrznych, doznanych w ścisku. (r.)

Z całego świata.

Uczczenie pamięci ś. p. arcyb. Cieplaka w Ameryce.

Kolonja polska w Passaic w stanie New Jersey urządziła nabożeństwo ku pamięci ś. p arcybisk. Cieplaka, połączone z odsłonięciem tablicy marmurowej z popiersiem arcybiskupa. Napis na tablicy głosi. „Męczennik, wyznawca ks. Jan arcybiskup Cieplak, pierwszy arcybiskup wileński. urodzony 17 sierpnia 1865 r. w Dąbrowie Górniczej w Polsce, zmarł 17 lutego 1926 r. w parafji Matki Bożej Różańcowej w Ameryce, w miejscowości Passaic, w stanie New Jersey. W obronie wiary świętej i polskości nie uląkł się wobec wyroku śmierci, ani wobec więzienia bolszewickiego, pozostał wiernym religji swej i ojczyźnie. Westchnijcie za jego duszę“.

Tajemnica zamordowania ks. Marksa.

Niedawno zmarł w Kluczborku na Śląsku niemieckim pewien robotnik, który zeznał, że był jednym z morderców ks. Marksa, proboszcza w Starym Oleśnie, którego zamordowała **bojówka niemiecka w liczbie 40 osób**, a zwłoki jego ukryła i spaliła następnie w gazowni. Ks. Marks został zamordowany podczas plebiscytu śląskiego, **ponieważ sympatyzował z ruchem polskim.**

Statystyka wyznań w Stanach Zjedn.

Według prywatnych wiadomości zebranych przez stowarzyszenia kościelne, jest w Ameryce praktykujących: katolików 15,655.260, metodystów 8.622.836, baptystów 7,237.921, luteranów 2,465.841, presbyterjanów 2,462.557, wyznawców Kościoła Chrystusowego 1.621.203. anglikanów 1,140.076, prawosławnych 647.450. buddystów japońskich 5.639. Katolicy są więc najliczniejsi w Stanach Zjednoczonych.

— ooo —

ZIZI LAMBRINO PISZE PAMIĘTNIKI. Pisanie pamiętników jest dzisiaj powszechną manją. Chwytają się tej ostatniej ewentualności wszyscy ci, którzy nie mają już nic lepszego do roboty; piszą je więc zdetronizowani monarchowie, wygwizdani aktorzy, wielcy złodzieje podczas siedzenia w więzieniu lub po odsiedzeniu go, wreszcie kochanki na większą skalę. I tak, pisze obecnie pamiętniki Zizi Lambrino, morganatyczna żona ks. Karola rumuńskiego, której pretensje odrzucił sąd paryski z powodu swej niekompetencji.

AMERYKANIE WOŻĄ NIEBOSZCZYKÓW POCZTĄ. Niedawno pewien właściciel zakładu pogrzebowego w Milwaukee nadał pocztą kilkukilogramową paczkę do Anglji. Paczka zawierała prochy ludzkie. Praktyczny „karawaniarz“ opłacił półtora dolara za przesyłkę i więcej nio zatroszczył się o powierzonego mu nieboszczyka.

EXPRESY EUROPEJSKIE NIE DOCHODZĄ DO TRACJI WSCHODNIEJ, gdyż w niektórych miejscowościach tamtejszych grubość powłoki śniegowej dosięga 4 mtr.

EPIDEMJA MALARJI W ROSJI. Według danych statystycznych sowieckiego komisarjatu zdrowia. w Rosji sow. zapada na malarję około 5 miljonów osób rocznie. Malarja najbardziej dotkliwie grasuje na Kaukazie, gdzie corocznie przechodzi ją jedna czwarta całej ludności kraju.

PIERWSZA KOLEJ NA ISLANDJI. W najbliższym czasie zostanie rozpoczęta budowa elektrycznej kolei, długości 60 klm., która połączy stolicę Islandji, Reykjavik, z urodzajną połacią kraju na południu wyspy. Budowa zajmie blisko 4 lata i wobec trudnego terenu wyniesie 8 miljonów koron.

MONETA Z PRZED 18-TU WIEKÓW. W starożytnym grobowczyku, odkopanym na gruntach prywatnych w Castelnuovo Dauno, w prowincji Foggia, znaleziono jedyną w swoim rodzaju monetę z bronzu, wielkości naszych 5 groszy, z wizerunkiem imperatora, a wokół niego zatartym napisem: „Serg (Sergius) sups (Sulpicius) galga imp... Moneta ta pochodzi z czasów władania Imperjum rzymskiego Sergiusa Sulpiciusa Galby, obwołanego przez wojsko cezarem, po śmierci Nerona, liczy dokładzie 1849 lat. Rzadki okaz numizmatyczny umieszczono w rzymskiem Muzeum Narodowem. (r.)

SUMIENNY DOKTOR.

Wezwano pewnego razu doktora do serdecznego jego przyjaciela, który nagle zachorował:

— Niechaj lepiej umrze z innych rąk — rzekł strapiony lekarz — ja nie chcę go mieć na sumieniu.

Sport.

Rozpoczęcie sezonu footbalowego w Krakowie.

K. S. KRAKOWIANKA — CRACOVIA.

W niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 3 popoł. rozegra Cracovia I. towarzyskie zawody z jedną z najsilniejszych drużyn klasy B, kolejowym K. S. Krakowianką. Pierwsze poważniejsze zawody otwierającego się sezonu będą dla naszej publiczności pokazem formy, w jakiej znajduje się obecnie mistrz okręgu krakowskiego. Zawody odbędą się na boisku K. S. Cracovia.

—oOo—

Najpiękniejszy stadjon europejski MA POWSTAĆ W POLSCE!

Ostatnio bawiła w Gdyni komisja z ramienia „Sokoła“ okręgu gdańskiego z p. Czartickim na czele, celem zwiedzenia kotliny położonej nad morzem między Kamienną Górą a Radłowem. W kotlinie tej projektuje się założenie wielkiego stadjonu sportowego który według opinji fachowców będzie największym i najpiękniejszym stadjonem w Europie. Stadjon ten posiadałby naturalny amfiteatr na zboczach sąsiednich wzgórz, co zmniejszyłoby konieczny wydatek kapitału na jego uruchomienie. W najbliższym czasie wszczęte będą starania o przyznanie tego placu przez rząd radzie m. Gdyni.

—o—

OLIMPJADA AKADEMICKA.

W dniach od 21 sierpnia do 6 września odbędą się w Rzymie międzynarodowe Igrzyska Akademickie, w których weźmie udział również ekspedycja polska w następujących działach sportu: lekka atletyka, piłka nożna, pływanie, szermierka i tennis.

CISZA PRZED BURZĄ.

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w Krakowie w dniach 26 i 27 lutego w sali T-wa lekarskiego, przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

—oOo—

Fenomenalny nasz narciarz nie chce się uczyć. Młodziutki 13-letni Marusarz, syn gazdy, świetny narciarz, o którym już pisaliśmy, nie chce się uczyć w szkole, ale zawzięcie skacze na nartach. Zaopiekowały się nim towarzystwa narciarskie w Zakopanem („Sokół“ i S. N. T. T.) dając mu przedewszystkiem narty, gdyż młody skoczek dotychczas drutami przypinał buty do nart.

Zawody narciarskie o mistrzostwo gimnazjum Zakopanego. W dniach 26 i 27 b. m. odbędą się w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo gimnazjum zakopiańskiego. — W zawodach weźmie udział młodzież obu gimnazjów zakopiańskich, jak również gimnazjum Nowego Targu. W drugim dniu zawodów odbędą się skoki na skoczni w Jaworzynce.

Kino.

Z kin krakowskich.

Wśród słabego obecnego repertuaru kinowego wybija się szlachetną tendencją film historyczno-naukowy Foxa p. t. „Ognisty potwór“ (kino Nowości). Mamy w nim przedstawioną w kształcie romantycznej powieści historję powstania pierwszej kolei, łączącej Wschód i Zachód Stanów Zjednoczonych. Z pewnem wzruszeniem, należnem historycznym chwilom, oglądamy ten romans pracy i walki z ubiegłego wieku, niezapomnianego dzieła prezydenta Abr. Lincolna. Film pozostawia za sobą proste i poważne wrażenie, dzięki romantycznemu patosowi ujęcia, streszczanemu chwilami w szeregu dobrych przenośni i skrótów (n. p. szyny układane prosto w horyzont. dwie lokomotywy spotykające się ze Wschodu i Zachodu. wbijanie gwoździe łączącego tor).

W kinie „Uciecha“ oglądamy film najbardziej nowoczesnego reżysera Francji, Marc. L' Herbiera (twórcy „Nieludzkiej“) p. t. „Szaleństwo“ (Le vertige). Scenarjusz wybitnie powieściowy umożliwił reżyser kinowo świetnymi wycinkami i konstruktywistyczną architekturą wnętrz.

Obraz „Król“ w kinie „Wanda“, coś w rodzaju operetkowo-groteskowej utopji (historja króla Molwanji) jest raczej mętny, niż ironiczny. Widzieliśmy już parę amerykańskich obrazów o tym zakroju. A. Menjou przeszedł samego siebie, t. zn. szarżował jak najgorszy komik, a przecież jest on raczej aktorem charakterystycznym; (w takich operetkowo-ironicznych rolach najlepiej grali: J. Gilbert w „Wesołej wdówce“, oraz Raym. Griffith w „Królewskim lowelasie“). (mafarka).

Z powodu nowego „Pamiętnika“.

O wykształcenie i wychowanie duchowieństwa.

I. Niedawno doniosły dziennik, że w pierwszych dniach powielkanocnych b. r. w Kielcach ma się odbyć czwarty z rzędu zjazd członków „Związku zakładów teologicznych w Polsce“. Związek ten ze wszystkich swoich trzech dotych czasowych zjazdów zdał sprawę w drukowanych „pamiętnikach“. O drugim „Pamiętniku“ pisałem w swoim czasie w „Głosie Narodu“; z trzecim pragnę niniejszem zaznajomić Czytelników. Zanim to jednak uczynię, uważam za wskazane złożyć na wstępie „wyznanie wiary“ w przedmiocie naukowego przygotowania polskiego kleru, które jest jednym z głównych przedmiotów dyskusji na zjazdach Związku i tegoż Związku celem. To moje „Credo“ wyjaśni może niejedno, co powiem o „Pamiętniku“.

Otóż zaliczam się do tych, którzy do ostatniego tchu gotowi bronić „tezy“ o potrzebie fakultetów teologicznych na naszych uniwersytetach. Uniwersytet potrzebuje teologji, a teologja uniwersytetu, a dyskusja mogłaby się toczyć co najwyżej o to, po której stronie potrzeba jest większa.

W każdym razie, dopóki społeczeństwa „zachodnie“ nie zmienią swego wewnętrznego „nastawienia“ do uniwersytetów, zarówno dobro sprawy Bożej jak i dobro narodu domaga się, żeby teologja pozostała nadal w swoim przyrodzonym, historycznym, organicznym związku z uniwersytetami, o których, gdyby kiedy naruszyły ten „sojusz“, prawda dziejowa musiałaby stwierdzić, że sie same oddzieliły od teologji, a nie ona od nich. A Seminarja duchowne i studja domestica w nich? To wyobrażam sobie jako prowincjonalne ekspozytury czy filje fakultetów teologicznych, agregowane nie tylko co do faktycznego stanu poziomu w nich naukowego, lecz także formalnie do tychże fakultetów, ze wszystkiemi wymaganiami i następstwami, z tem, że „zdawanie do doktoratu“, a w każdym razie promocje doktorskie zastrzegłbym fakultetom w miejscu siedziby uniwersytetu.

Nie tutaj miejsce na uzasadnienie takiej „tezy“, bo trzebaby powtórzyć dyskusję, przeprowadzoną nie tak dawno na Zachodzie na temat: „Uniwersytet czy Seminarjum“? Trudno jednak powstrzymać się od uwagi, że ani carska Rosja, ani masońska Francja, nie powodowały się chyba życzliwością względem Kościoła, a wiemy wszak dobrze, jak bardzo zależało im na tem, żeby rozerwać ów historyczny związek między teologją a uniwersytetami. Z okazji niedawnego jubileuszu Instytutu Katolickiego w Paryżu ktoś trafnie i słusznie zauważył, że uderza fakt, iż rządzącym masońskim czynnikom we Francji bardzo zależało na tem, żeby też wyższe zakłady naukowe katolickie nawet nazwy, przypominającej uniwersytet, nie prowadziły. Wrogowie katolicyzmu wiedzą dobrze, iż społeczeństwo naogół rzecz biorąc, całkiem inaczej odnosi się do swoich przewodników duchownych, jeżeli ci mogą się wykazać studjami uniwersyteckiemi, aniżeli wtedy, gdy ma do czynienia z ukończonymi „seminarzystami“. Powiedzenie to oczywiście nie zawiera w sobie żadnego t. zw. „Werturteil“ w odniesieniu do faktycznego naukowego poziomu seminaryjskiego studjum teologicznego, lecz pragnie jedynie zwrócić uwagę na faktyczne „nastawienie“ społeczeństwa do studjum jednego i drugiego, gdyż sama asocjacja pojęć wskutek identyczności nazwy sprawia, że w oczach społeczeństwa Seminarium, choćby i duchowne, jest sobie zawsze — tylko seminarjum. Czyż zresztą potrzeba nam daleko sięgać po dowody, że część społeczeństwa inteligentna, łatwo odwraca się od kleru, jeżeli się w tem społeczeństwie zatraca świadomość, iż kler ten pod względem poziomu umysłowego stać musi chyba nie wiele wyżej od innych przedstawicieli „inteligencji“, którzy wszakże pokończyli także — seminarja?

Może też zbyteczne zaznaczać, że z taką moją „tezą“ łączy się brak wszelkiej możności zrozumienia dla podziału samychże w kraju fakultetów teologicznych w naszych — chyba równych sobie — uniwersytetach, na fakultety „niższe“ i „wyższe“. Podział ten acz nie znany formalnie, istnieje faktycznie, skoro słuchaczami jednych fakultetów są — jak wszędzie na świecie — ukończeni gimnazjaliści, drugich zaś absolwenci seminarjów duchownych. Czyżby seminarja duchowne były zepchnięte do poziomu gimnazjów, a inne fakultety teologiczne były fakultatami niespełna? Nie może się mi to pomieścić w głowie, choć oczywiście, z faktem się godzę.

Ks. Jan Korzonkiewicz.

*) Związek Zakładów teologicznych w Polsce pod wezwaniem św. Jana Kantego. Nr. 4: Pamiętnik trzeciego zjazdu, odbytego w Łomży od 15 do 17 kwietnia 1925 r. Drukarnia Państwowa w Lublinie. W 8-ce większej, str. 302.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o jaknajwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Ks. MARCIN SZYMAŃSKI

kapłan diecezji przemyskiej,

urodzony w roku 1893, a wyświęcony na kapłana w roku 1923. zaopatrzony św. Sakramentami zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 25-go lutego 1927 roku w Zakopanem.

Pogrzeb odbędzie się w Zakopanem dnia 28-go lutego 1927 roku o godzinie 9-tej rano ze starego kościoła na cmentarz miejscowy.

Widmo „Judeo-Polonji“.

Z listów do „Głosu Narodu“.

Od jednej z Czytelniczek, emerytowanej dyrektorki szkoły wydziałowej otrzymujemy następujący list:

Czytając w „Głosie Narodu“ z 23 bm. artykuł p. t. „Złowróżbny okólnik“, nie mogę nie wyrazić tego oburzenia, jakie podzielać muszą szerokie rzesze Polek z powodu takiego zaprzedawania interesów narodowych, jakiego świadkami jesteśmy. Jest to wprost nie do pomyślenia, że p. min. Składkowski wydaje okólnik, wprowadzający żargon żydowski i hebrajski język obok polskiego. Czyż można to inaczej rozumieć jak tylko, że z rdzennej Polski tworzy się Judeo-Polonję!

Ale może żydzi położyli jakieś wielkie zasługi dla odbudowania Polski? Szeroki ogół wie dobrze o tem i pamięta, jak uchylali się oni i uchylają od służby wojskowej. Pomimo 600-letniej gościny w Polsce działali zawsze i wszędzie systematycznie z talmudyczną nienawiścią na szkodę Polski. A więc jakiem prawem śmią żądać takich przywilejów?

Znanym jest zgubny wpływ żydostwa na życie moralne społeczeństw, ich intrygi i zdrady w krytycznych dla Państwa chwilach, demoralizowanie narodu przekupstwem, pijaństwem i propagandą wywrotową. Z roku na rok czyni Państwo coraz to większe ustępstwa a żydzi coraz to więcej krzyczą i urągają temu Państwu. Tyle się słyszy o redukcjach w urzędach, szkołach, wojsku, fabrykach, wydala się Polaków, ale wszędzie na tych stanowiskach widać pełno żydów. Mimowoli nasuwa się pytanie: w jakiem państwie jesteśmy, kto fabrykuje Polaków-nędzarzy, kto forytuje i wypasa żydów?

K. G.

Bochnia w lutym 1927.

Sfałszowanie testamentu na szkodę P. Akademji Umiejętności.

XV dzień rozprawy.

Przemyśl 23 lutego.

Piętnasty dzień rozprawy (środa) rozpoczął się od wniosków prokuratora i obrońców. Prokurator prosił o dodatkowe przesłuchanie syndyka P. Akad. Umiejętn. dra **Skąpskiego** i o przyjęcie do postępowania dowodowego aktów w sprawie kupna i sprzedaży hr. Berezy i Konopki z Niezdropą, obrońcy zaś żądali powołania szeregu świadków, między innymi p. Wincentego Witosa, K. Czyszczana nadprokuratora i innych. Trybunał odmówił wnioskom obrońców, uwzględniając jedynie wniosek prokuratora w sprawie dodatkowego przesłuchania dra Skąpskiego, poczem przewodniczący ogłosił **zamknięcie postępowania dowodowego.** Jutro odbędą się mowy prokuratora i obrońców a następnie wyrok, prawdopodobnie **w piątek wieczór.**

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

— Pożycz mi dziesięć złotych.

— O, to suma, jak na moją kieszeń zbyt duża. Mógłbym ci pożyczyć o jedną cyfrę mniej.

— Ha, cóż robić, daj więc złotego.

— Ba, lecz ja myślałem o odjęciu z lewej strony.

Co słychać w Krakowie!

Tydzień „Rodziny Sierocej".

Wobec przygotowań do Tygodnia „Rodziny Sierocej", którego strona artystyczna niechybnie pociągnie mieszkańców Krakowa, warto przypomnieć, czem jest akcja dla sierot i wzbudzić zaufanie do skuteczności podobnych błogosławionych wysiłków, które stwarzają „z niczego", gdy iskra litości wielki ogień miłosierdzia rozpala.

W czasie zawieruchy wojennej, w jesieni roku 1914, wyłoniła się potrzeba opieki nad sierotami po poległych i umieszczono pierwsze **10 dzieci w marcu 1915 r. w ochronie wynajętej na Woli Justowskiej.** Ta gromadka stała się zawiązkiem „Rodziny Sierocej".

Dzieci przybywało, a dzięki zapobiegliwości zarządu i ofiarności społeczeństwa, wzrastały i fundusze. Z czasem, t. j. w czerwcu **1916 r. nabyto domy na Zwierzyńcu i Woli Justowskiej,** objęto we własne ręce administrację majątku i dokonano podziału dzieci. **Chłopców** umieszczono w domu **na Zwierzyńcu, a dziewczęta na Woli. W roku 1923 Książę Metropolita,** zachęcony owocną działalnością Stowarzyszenia, oddał „Rodzinie Sierocej" **na wychowanie 38 dzieci Ziemi Krakowskiej,** utrzymywanych przez K. B. K., a następnie, gdy województwo likwidowało **zakład Żurowskiej** na Prądniku Czerwonym i Ks. Metropolita miał zadecydować o losie pozostałych po nim budynków, oddał je „Rodzinie Sierocej".

Objęto **dom zniszczony, bez inwentarza,** ogrody pozbawione płotów i drzew. I znowu dzięki pomocy Bożej, zdołano wszystko doprowadzić do porządku. Dzisiaj ma **na Prądniku pomieszczenie około 70 nieletnich chłopców, a na Zwierzyńcu 40 dziewcząt.**

Na Wydziale spoczywa jednak trud zdobywania środków na wyżywienie i okrycie tej licznej gromady. Trud to w dzisiejszych czasach niemały przy ogólnem wyczerpaniu materjalnem społeczeństwa, oraz wielkiej ilości silnie reklamowanych celów. Niejednokrotnie staje też Wydział przed groźnem zagadnieniem, czem jutro nakarmi setkę drobiazgu, zaco kupi pończoch i butów. **Opłaty magistratu za kilkanaścioro dzieci,** oraz zasiłek województwa **w kwocie 80 zł. miesięcznie,** starczą zaledwie na pokrycie części najniezbędniejszych wydatków.

Odpowiedź mieszkańców miasta na zaproszenie „Rodziny Sierocej" łatwa: Wszyscy bądźmy Ojcami Chrzestnymi! Niech tłumna frekwencja na zapowiedzianych odczytach, koncertach i przedstawieniach — no i dobroduszne przyjęcie jeszcze jednej zbiórki **ozłoci** akcję miłosierdzia!

Zmiana systemu rachunkowości
w miastach i samorządach

Przez kilka dni toczyły się w Warszawie narady nad nowemi przepisami rachunkowości skarbowej dla miast i samorządów w Polsce W obradach, którym przewodniczył naczelnik departamentu samorządowego Ministerstwa spr. wewn. p. Porowski, wzięło udział 30 delegatów z większych miast Polski. Kraków był reprezentowany przez dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej p. **Krzyżanowskiego.** Ze Lwowa przybył delegat tymczasowego wydziału samorządowego radca Latoszyński, z Poznania wiceprez. Kiedacz, z Płocka naczelnik rachunkowości p. Zbrożyna in Nadto byli obecni delegaci Ministerstwa skarbu, Min. spr. wewn. i Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

W obradach, które trwały 14 dni, zastanawiano się nad sposobem prowadzenia księgowości w miastach i samorządach. Wynikiem obrad było uchwalenie **ramowych przepisów dla prowadzenia rachunkowości kasowych.**

Tajemnicze samobójstwo.

Do policji krakowskiej doniesiono, że na polach koło Szczakowej znaleziono zwłoki mężczyzny, mogącego liczyć lat 25—27, **z raną postrzałową w głowę nad prawą skronią.** Zwłoki leżały w oddaleniu 300 kroków od strażnicy kolejowej, na lewym brzegu rzeki Przemszy.

W toku dochodzeń przeprowadzonych przez policję w Szczakowej stwierdzono, że **denat popełnił samobójstwo.** Przy zwłokach znaleziono **pistolet automatyczny 7-mio strzałowy, oraz dwie łuski z wystrzelonych naboi, w kieszeniach zarzutki znajdował się bilet kolejowy 3 kl. z Częstochowy do Krakowa,** jedna chustka do nosa biała z liljowym brzegiem, 10 kluczy na rzemiennym pasku, 1 lusterko notesowe, **1 papierośnica niklowa z monogramem „J. M.",** zaś wewnątrz papierośnicy mały medaljonik z fotografją kilkuletniego dziecka, bilet wstępu do loży miejskiego teatru w Częstochowie, oraz zegarek srebrny.

Tożsamości denata nie zdołano ustalić z powodu braku jakichkolwiek dokumentów przy zwłokach.

—o—

Sobota 26: św. Wiktora, św. Aleksandra.
Niedziela 27: św. Leandra b. i w.
Niedziela 27: wschód słońca o godz. 6.30, zachód o godz. 17.17.

—o—

NA STRONIE 8-MEJ zamieszczamy artykuł p. Gralskiego o sezonie zimowym w Krynicy, dalej zapiski teatralne i literackie, ruch wydawniczy, rzeczy ciekawe, oraz program audycyj radjowych.

TRAGICZNY EPILOG KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. Dnia 25 b. m. o godz. 1 w nocy zmarł nagle w swem mieszkaniu przy Alei Krasińskiego 28. Izydor Welfeld, dyrektor Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot" w Krakowie. Lekarz obwodowy dr. Komorowski stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Jak wiadomo, Welfeld spowodował niedawno katastrofę samochodową na ul. Sławkowskiej, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch robotników: Morawskiego i Halczyka, oraz zranienie dwóch dalszych przechodniów.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr., niezbieranego 40—45 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. sera krowiego 1.40—1.50 zł., masła zwyczajnego 6.80—7 zł., jaja za kopę 9—9.50 zł., za sztukę 15—17 gr. Drób: kura 4—8 zł., kaczka żywa 6—7 zł., gęś 8—15 zł., indyk 18—25 zł., indyczka 14—17 zł. Ryby: 1 kg. karpia żywego 5 zł., na części 5.50 zł., szczupaka 4—5 zł., lina 4 zł., sandacza 3.50—4 zł., świnki 4 zł., wiślanych drobnych 2—2.50 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 18 gr., buraków ćwikłowych 20—25 gr., marchwi 25—35 gr., selerów 30—35 gr., pietruszki 70—90 gr., cebuli 60—70 gr., czosnku 1.80—2.30 zł., kapusta biała 0.50—1 zł., włoska 20—60 gr., 1 kg. włoszczyzny 55—60 gr., szpinaku 4—4.50 zł. — Dowóz artykułów na place targowe średni, ceny utrzymane.

SKRZYNKI NA POPIÓŁ I ŚMIECI. Magistrat wydał polecenie sprawienia skrzynek na popiół i śmieci z tem, że w razie niewstawienia najdalej w terminie do dnia 1 maja b. r., magistrat skrzynki te na koszt właściciela realności wstawi i należytość w drodze egzekucji ściągnie. Skrzynki takie można zamawiać i spłacać ratami w Towarzystwie katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych, Karmelicka 15, gdzie się też udziela bliższych informacyj.

Z OBAWY PRZED SKUTKAMI ZŁEJ NOTY na świadectwie półrocznem uciekł z domu rodzicielskiego 13-letni Marjan Biegalski. Poszukiwania matki za zbiegłym synem nie dały dotąd rezultatu.

NAJECHAŁY NA SIEBIE DWIE DOROŻKI u wylotu ul. Karmelickiej i Rajskiej Koń dorożkarza Cudka, przebity żelazem, padł na miejscu. Wypadł zgromadził tłumy gapiów.

ZNALEZIONO NIEMOWLĘ płci żeńskiej, około 1 miesiąc liczące. Dziecko oddano do żłóbka.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Mazowiecką 31, gdzie w oranżerji usiłował odebrać sobie życie przez zaczadzenie Jan Michalik (lat 52) ogrodnik. Lekarz Pogotowia przywrócił desperata do przytomności, poczem przewiózł go do szpitala.

KRONIKA POLICYJNA z dnia wczorajszego zanotowała kilka wypadków kradzieży sklepowych, mieszkaniowych i targowych. Złodzieje korzystając z tego, że lokatorowie wietrzyli pościel na gankach, ukradli kilka poduszek oraz kołder. Z piwnicy domu przy ul. Rakowickiej 16 skradziono 8 kg. szynki, 1 kg kiełbasy i 6 kg. boczku. — Funcjonarjusze policji przytrzymali na targu znanych złodziei jarmarcznych: Marję Kaczmarczyk, Zofję Sułkowską, Jana Freja, Michała Kurkę i Karola Wygodę, wszystkich z Krakowa, którzy wybrali się do Bochni w celu kradzieży w czasie odbywającego się tam targu. Wszystkich przytrzymano i oddano do sądu w Bochni.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA, oraz Stowarzyszeń katolickich tej parafji, celem uczczenia opuszczającego parafję Ks. Prepozyta Masnego, odbędzie się w niedzielę 27 b. m. w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej L. 1, o godz. 4 po południu.

CELEM ZAWIĄZANIA NA NOWO ODDZIAŁU KOLARSKIEGO Zarząd Sokoła wzywa wszystkich swoich członków uprawiających sport kolarski, aby zgłosili swoje przystąpienie do Oddziału. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Sokoła codziennie z wyłączeniem niedziel i świąt od godz. 5 do 8 wieczór.

POSIADACZE RADJA zapewnią sobie spokój podczas słuchania koncertów, jeżeli poczęstują współsłuchaczy karmelkiem śmietankowym KANOLDA, bo podczas cmokania i delektowania się tym karmelkiem nie można rozmawiać.

Nędza przedmieść krakowskich

Mieszkania w norach połfortecznych i w wilgotnych suterenach.

W dawnych poaustrjackich, dziś już zburzonych, fortyfikacjach przy ul. Szwedzkiej została nora, przeznaczona niegdyś na skład amunicji, zbudowana z kamienia, pokryta grubą warstwą ziemi. Stała zanieczyszczona i zawilgocona, jak wszystkie nory forteczne, aż w lecie jakiś bezdomny uważał za stosowne objąć ją w posiadanie. Nazbierał rumowiska na śmietnisku, wybudował piecyk, drzwi zrobił ze starych blach, wnętrze wymiótł z gnoju, a postawiwszy dwa tapczany, przykryte workami, zamieszkał wraz z żoną. Ponieważ mrozy ostatnich dni dokuczyły nawet w mieszkaniach zamkniętych, poszedłem zobaczyć, czy jeszcze nie pomarzli mieszkańcy fortecy. Zastałem ich w tej norze bez okna, oświeconej kagankiem. Biedak ten, leżąc na barłogu, żali się, że nie ma innego mieszkania, więc chociaż mu nogi łamie reumatyzm, musi tu siedzieć. Kobieta, bez skargi, kręciła się przy piecyku, depcząc po błotnistej podłodze betonowej, nasiąkniętej wodą, spływającą ze ścian.

* * *

Miano zamiar budować dom duży. Wymurowano piwnice i położono beton. Lat już 4 stoi rozpoczęta budowa, a w jednej z piwnic umieścili się ludzie. I chociaż dwa wylewy zalały zupełnie to „mieszkanie", lokatorzy wracają i znowu widać światełko w piwnicy.

Ulica ma piękną nazwę: „Skwerowa".

* * *

A na innej ulicy: Suterena 1 i pół metra w ziemi, „okno" położone na północ, nigdy promienia słońca nie widzą jej mieszkańcy, letnią porą prawie co roku nawiedzona wylewem, gości w swoich ścianach rodzinę. Jaka zdrowotność w tej norze, można wywnioskować, przechodząc latem koło otwartego t. zw. okna.

* * *

Tu już stancja na powierzchni, dosyć obszerna, w murowanym domu. Miał dwie córy i syna taki sobie wyrobnik. Trzy rodziny wyrobnicze, 10 osób mieści się w tym zakątku. Tak mieszka kilkaset rodzin w Krakowie. Jakażby radość zapanowała między niemi, gdyby zamiast wielkiej, miejskiej piekarni, któryś z dygnitarzy miejskich uczestniczył w otwarciu nowych 500 izb mieszkalnych!

P. Cz.

Nabożeństwa niedzielne.

W KOŚCIELE MARJACKIM w czasie sumy pontyfikalnej o godz. 10, którą odprawi Ks. Inf. Dr. Kulinowski, chór Marjacki odśpiewa Mszę Adlera z towarzyszeniem orkiestry 20 p. p. i organu; w czasie Mszy św. o godz. 12 prof. Bobilewicz wykona szereg utworów religijnych, przy organach dyr. Bolesław Walewski. Ofiary będą zbierane na pokrycie dachu kościoła.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY w czasie nabożeństwa o godz. 10 rano odśpiewa chór Gimnazjum VI. szereg utworów religijnych pod batutą prof. W. Miksteina.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA o godz. 12 chór seminarjum naucz. męsk. wraz z orkiestrą pod kier. prof. Fr. Koniora, wykona mszę Concona. Przy organach p. Kalikst Konior.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW na Wesołej w czasie nabożeństwa o g. 12 wykona utwory religijne chór seminarjum VI w Podgórzu pod kierownictwem prof. Miksteina.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW o godzinie 12 „Chorus Caecilianus" kleryków odśpiewa szereg pieśni gregorjańskich. Przy organie Padre Rizzi Bernardino.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Wiecznie młody".

Niedziela po południu: „Cały dzień bez kłamstwa" (po raz ostatni).

Niedziela wieczór: „Mecenas Bolbec i jego mąż".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota popoł.: „Kopciuszek" — wieczorem: „Księżna cyrkówka".

Niedziela popoł.: „Księżna cyrkówka" — wieczorem: „Ja chcę na płótnie".

Poniedziałek: „Ja chcę na płótnie".

Wtorek: „Ja chcę na płótnie".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Poniedziałek 28: Ada Sari, śpiewaczka koloraturowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SZTUKA: „Płomienie miłości".
UCIECHA: „Szaleństwo".
WARSZAWA: „Miłość Apaszki".
WANDA: „Król".
NOWOŚCI: „Ognisty potwór".
PROMIEŃ: „Miłosny szał".
BAGATELA: „Pani nie chce dzieci".
REDUTA: „Jeden przeciw trzem" (Bandyci z zatoki zielonej). Sensacyjny dramat awanturniczy w 7 aktach. Nad program doskonała komedja.

—o—

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". W niedzielę wieczór premjera aktualnej karnawałowej rewji w 22 obrazach p. t. „Ja chcę na płótnie"... Rewja obfituje w najnowsze piosenki, skocze, balety i zabawy. Będzie grana codziennie do czwartku włącznie. Reżyseruje A. Kaczorowski wraz z baletmistrzem Morawskim, kapelmistrzem Z. Górzyńskim i art. mal. Raczyńskim przygotowują rewję z wielkim przepychem. — Udział całego zespołu, oraz gościnnie występujących sił teatrów warszawskich. W przygotowaniu najnowsza operetka „Księżna Ilica" (Bojarenbraut). Premjera w przyszłym tygodniu.

WIELKI KARNAWAŁ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI". Po raz pierwszy na scenie ukaże się arcydowcipna i nadzwyczaj wesoła operetka w 3 aktach p. t. „Karnawał Pszonki", muzyka Mascetti'ego. Operetka ta poza bardzo zabawną treścią i śpiewami solowemi, uposażona jest chórami.

„CZARNĄ KAWĘ" urządza Sekcja Tenisowo-Łyżwiarska i pływacka Sokoła krakowskiego, w niedzielę 27 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu własnym przy moście Dębnickim, róg ul. Zwierzynieckiej.

Największą atrakcją karnawału

będzie dzisiejszy sobotni bal maskowy w salach Starego Teatru, zorganizowany przez Związek Dziennikarzy Polskich. Program niezwykle urozmaicony a doborowy, przyczyni się do podniesienia efektu zabawy. O godz. 1 w nocy odbędzie się plebiscyt 30 laureatek piękności i wdzięku, w godzinę później ukaże się „Sylf", dziennik balowy, drukowany na miejscu z opisem najpiękniejszych i najefektowniejszych kostjumów i toalet pań obecnych na balu, o godz. 3 zostanie otwarta wystawa karykatur Wasilewskiego osób biorących udział w zabawie.

Pozostałe bilety są do nabycia dziś w godzinach przedpołudniowych w lokalu „Prasy", ul. Karmelicka 16, a od godz. 3 po południu w kasie Starego Teatru.

Zabawa taneczna

w Klubie prawników i Kole Artystyczno-Literackiem (plac Szczepański 2) — w poniedziałek 28 b. m. o godz. 9 wieczór. Zaproszenia wydane na poprzednie zabawy ważne.

Na dochód Tow. Kolonij Wakacyjnych

dla uczniów gimn. w Krakowie odbędzie się we wtorek 1 marca w sali Tow. Strzeleckiego zabawa taneczna dla członków i sympatyków Towarzystwa. Bilet wstępu (wyłącznie za okazaniem zaproszenia) 4 zł, akademicki 2 zł.

Z Koła Studjów chrześc.-społecznych.

XXII Wieczór dyskusyjny.

Staraniem Koła Studjów odbędzie się w poniedziałek dnia 28 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Domu przy ul. Potockiego 11 — XXII Wieczór dyskusyjny. Zagai Wieczór **p. Józef Warchałowski,** naczelny redaktor „Głosu Mieszczańskiego", na temat: „Stan średni w Polsce — jego życie zawodowe, społeczne i polityczne". Nie wątpimy, iż wieczór poniedziałkowy zgromadzi liczne grono uczestników, szczególnie z pośród stanu średniego.

Życie gospodarczo-społeczne.

Aparat pracowniczy państwa.

Ilu mamy urzędników i funkcjonarjuszy państwowych?

Według ostatniego spisu urzędników i funkcjonarjuszy państwowych okazuje się, że posiadamy: urzędników administracyjnych 42.412, sędziów i prokuratorów 3.436, aplikantów sądowych 1.003, nauczycieli szkół średnich i wyższych 9.110, nauczycieli szkół powszechnych 62.573, duchownych i urzędników wyznań religijnych 12.652, oficerów i urzędników policji 1.300, funkcjonarjuszy policji 31.700, funkcjonarjuszy więziennych 3.210, niższych funkcjonarjuszy państwowych 18.437, oficerów wojsk polskich 18.933, podoficerów zawodowych 37.634, kolejarzy etatowych i nieetatowych 169.169, funkcjonarjuszy wyższych poczt i telegrafów 14.057, niższych funkcjonarjuszy pocztowych 13.132.

—oOo—

Węgry i Austrja w r. 1925.

Raporty gospodarcze konsulatów polskich.

Nakładem Ministerstwa Spraw Zagranicznych ukazały się w druku raporty konsularne o stanie gospodarczym Węgier i Austrji w r. 1925. W odniesieniu do Węgier raport poselstwa polskiego w Budapeszcie obejmuje nietylko kronikę życia ekonomicznego tego kraju w roku sprawozdawczym, ale także ujmuje syntetyczny rzut oka na rozwój gospodarczy tego kraju w czasie od końca wielkiej wojny.

Austrja po traktacie w St. Germain znalazła się w niezwykłych, a dodajmy — szczególnie trudnych warunkach ekonomicznych. Przyszło jej bowiem po gwałtownem zerwaniu dawnych form życia gospodarczego szukać nowych łożysk, któremi życie to potoczyćby się mogło, zapewniając państwu jego samodzielną egzystencję. Podczas, gdy rok 1924 był rokiem zawiedzionych nadziei, załamania się sztucznego gmachu wybujałej spekulacji i gwałtownej likwidacji okresu inflacyjnego, kryzys gospodarczy 1925 r. był częściowo jeszcze dalszym ciągiem tego procesu, częściowo jednak miał źródło swoje w ogólno-europejskich warunkach ekonomicznych. Zarówno liczba bezrobotnych, jak i liczba upadłości, osiągnęły w tym roku w Austrji rekordowe cyfry. Ale obraz ekonomiczny Austrji zyskuje w roku sprawozdawczym i jaśniejsze punkty. Rolnictwo wykazuje coraz większe postępy, a niektórymi produktami pokrywa całkowite zapotrzebowanie kraju. Wyzyskanie sił wodnych wpływa na zmniejszenie zapotrzebowania węgla, zaś stabilizacja waluty oparła się na bardzo silnych podstawach.

Oba raporty konsularne odznaczają się nader pracowitem i wyczerpującem ujęciem, są przejrzyste i dokładne. Szkoda tylko, że są grubo spóźnione i stąd praktyczna korzyść z nich jest w dużej mierze zredukowana. Od roku 1925 zaszły już wszędzie daleko idące zmiany, zwłaszcza przy dzisiejszem, nader szybkiem tempie życia gospodarczego. Tak zestawione sprawozdania są cennym materjałem, ale o znaczeniu, w dużej mierze już tylko historycznem.

Wyniki działalności straży celnej.

Rezultat pracy straży celnej, strzegącej granicy północnej, zachodniej i południowej na przestrzeni od litewskiej granicy do Okopów św. Trójcy nad Zbruczem za czas od 1 listopada 1925 r. do 31 października 1926 r. przedstawia się następująco:

Na nielegalnem przekraczaniu granicy bez towaru ujęto osób **20.794**, na przekraczaniu granicy z towarem ujęto osób **4.734**, razem ujęto osób **25.528**.

Rewizyj domowych przeprowadzono **1.112**, odebrano przemytnikom towar wartości (według oceny dla sprzedaży z licytacji) **947.282 zł.**, przemytników zastrzelono 6, raniono 14, funkcjonarjuszów straży celnej poległo w służbie 4, odniosło rany 12.

Postulaty drobnego kupiectwa.

Wiceminister Skarbu p. K. Góra przyjął delegację Związku drobnych kupców chrześcijan. Delegacja złożyła obszerny memorjał, zawierający wnioski w następujących sprawach z dziedziny podatków: 1) kategorja świadectw przemysłowych dla handlu drobnego i straganowego, 2) wymiary i ich technika, 3) postępowanie podatkowe.

Wnioski te szły w kierunku uzyskania ulg podatkowych dla handlu drobnego i straganowego, którego rozpaczliwe położenie przedstawiła p. wiceministrowi delegacja.

W odpowiedzi na oświadczenie delegacji p. wiceminister Góra przyrzekł przychylne rozpatrzenie złożonych wniosków, oraz wydanie zarządzeń, zmierzających do przyniesienia ulgi zachwianym kupieckim warsztatom pracy.

Wzrost zapasu walut w Banku Polskim

Zmiany w bilansie Banku Polskiego na 20 h. m. (t. j. za drugą dekadę b. r.) są następujące: **obieg banknotów zmniejszył się o 2 milj. zł.** (583.4 milj.), portfel wekslowy wzrósł o 7.7 milj. (327.9 milj.), zapas walut i dewiz brutto **zwiększył się o 11.7 milj.** (211.7 milj. zł.), rachunki żyrowe wzrosły o 24.3 milj. (231.8 milj.), zapas kruszcu wykazuje małą zwyżkę o 84 tysiące zł.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z ZAGRANICY W II KWARTALE 1927 R.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesantów, że w czasie od 24 lutego do 3 marca br. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz towarów reglementowanych w II kwartale br.

NA TARGI WIEDEŃSKIE.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że od dn. 23 bm. nabywać można w biurze Izby legitymacje na wiedeńskie Targi wiosenne, upoważniające do zwiedzania Targów oraz do korzystania ze zniżek kolejowych.

—oOo—

Giełda akcyjna spokojna.

Dolar lekko zniżkowy.

Sytuacja giełdowa nie **wykazała wczoraj żadnej zmiany.** Tendencja naogół utrzymana, obroty żywe. Przedmiotem dużego zainteresowania były wczoraj **Parowozy, Górka i Azoty;** ten ostatni papier wykazał nawet pewną zwyżkę kursu. Natomiast lekkie osłabienie kursu zanotowano wczoraj przy Zieleniewskim, Chybiu i Elektrowni.

Na pogiełdziu tendencja niejednolita, zniżkowały lekko: **Gazy Wschodnie, Jaworzno, Cegielski,** podczas gdy **Nafta, Len zwyżkowe** i poszukiwane, zwłaszcza Len, który wykazał dość dużą poprawę kursu.

Notowano: Bank Przemysłowy 20 gr., Tohan 26 gr., Żegluga 8 gr., Zieleniewski 17.50 zł., Trzebinia żelazo 52—53 gr., Parowozy 97 gr. do 1 zł., Azoty 66—70 gr., Elektrownia 36 gr., Krakus 34 gr., Chybie 5.60 zł., Jaworzno 16.90—17 zł., Górka 26.60 zł., Cegielski 32.50 do 33 zł., Nafta 38 gr., Lokomotywy 2.25 zł., Len 25 gr.

Większa podaż dolara w związku z nadchodzącem ultimo spowodowała lekką jego zniżkę. Płacono w Krakowie: dolar 8.92 3/4 zł. do 8.93 1/4 zł., dewiza natomiast utrzymała swój kurs 8.96 zł. Kurs oficjalny wynosił: 8.92 zł. dolar i 8.95 zł. dewiza.

Z rynku zbożowego w Krakowie.

Notowania giełdy zbożowej.

Pszenica dworska 54—55 zł., pszenica targ. 52—53 zł., pszenica węgierska loco Orłów 56—57 zł., żyto targowe 40—40.50 zł., owies dworski 34—35.50 zł., owies targowy 32.50—33 zł. Mąka pszenna krakowska 45% 89—90 zł., 50% 88—89 zł., mąka pszenna do pieczenia chleba 65—67 zł., mąka żytnia krakowska 60% 62.50—63 zł. żytnia poznańska 65% 63.50—65 zł., mąka żytnia razowa 65—66 zł.

Ceny rozumieją się za 100 kg. loco Kraków.

Sprawy skarbowe.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dn. 22 grudnia 1926 r. Nr. 128 dz. u. p. 766, obniżona została stopa podatku do 1% od obrotów, wymienionych w punktach 1 i 4 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550), a osiąganych przy sprzedaży wszelkiego rodzaju towarów, począwszy od 1 stycznia 1927 r. przez samoistne przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży **hurtownej**, przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego, jak również przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

Paszporty ulgowe.

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, uchyliło dotychczas obowiązujące zarządzenia co do wyrażania zgody na wystawienie zaświadczeń niezamożności tym tylko osobom, starającym się o paszporty ulgowe na wyjazd zagranicę, obrót których ustalony do wymiaru podatku przemysłowego wynosi nie więcej, jak 15.000 zł., a ustalony do wymiaru podatku majątkowego, jeżeli majątek nie przewyższa kwoty 20.000 zł.

Obecnie podwyższając dotychczasową najwyższą granicę wartości majątku z kwoty 20.000 zł. na 30.000 zł. — Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 10 stycznia 1927 r. L. D. P. O. 10358/VII. 1926 r., polecił, aby przy wyrażaniu zgody na udzielanie zaświadczeń niezamożności osobom ubiegającym się o paszporty na wyjazd zagranicę, kierowano się jedynie powyższą normą, oraz zarządzeniami, ustalającymi najwyższą granicę niezamożności, przy ubieganiu się o paszporty ulgowe, w cyfrze rocznego dochodu dla osób samotnych 7.200 zł. i 9.600 zł. dla osób utrzymujących rodzinę. — Suma zatem obrotu, ustalonego do wymiaru podatku przemysłowego (od obrotu) jest obecnie bez znaczenia.

Adw. Dr. Franciszek Mussil.

Nowy komisarz Kasy Chorych w Chrzanowie.

W miejsce socjalisty pos. **Żuławskiego**, który jako poseł nie może pełnić funkcji komisarza rządowego — wyznaczono na stanowisko komisarza Kasy chorych w Chrzanowie innego socjalistę, niej. Wawrzyńca Kazka, dotychczasowego komisarza Powiatowej Kasy chorych w Wierzbniku. Jak wiadomo w chrzanowskiej Kasie chorych, będącej domeną socjalistów, dopuszczono się poważnych defraudacyj.

Przedewszystkiem oburzającym jest fakt, że władze mianują na stanowisko komisarza tej kasy stale tylko socjalistów. Można wyobrazić sobie, jak taka kontrola „towarzyszy" przez „towarzysza" będzie wyglądać... Istnieje jednak jeszcze powód, który specjalnie przemawia przeciwko nominacji p. Kazka. Oto był on sprawcą niesłychanie dzikiego wandalizmu antychrześcijańskiego w sali szpitalnej w Starachowicach, gdzie kazał usunąć krzyże ze ścian. Sprawa ta wywołała w swoim czasie wzburzenie opinji całej katolickiej Polski i spowodowała interpelację klubu Chrześcijańskiej Demokracji. Dziś ten sam człowiek, gardzący publicznie symbolem wiary, mianowany zostaje komisarzem rządowym dla kasy, w której jego koledzy partyjni dopuścili się kradzieży.

Sprawy urzędnicze.

DODATKU MIESZKANIOWEGO DLA URZĘDNIKÓW NIE BĘDZIE.

Z kół zbliżonych do Rządu informują, że postulat pracowników państwowych powiększenia dodatku mieszkaniowego nie będzie w najbliższym czasie uwzględniony, gdyż spowodowałby dodatkowy wydatek dla Skarbu w wysokości około 35 miljonów zł. i przyniósłby korzyść tylko najwyższym kategorjom urzędniczym.

ANTONI MARCZYŃSKI. 59

Czarna Pani.

— I nie zrozumiesz tego, bo nie wiesz o czem myślę. Dawniej takich ludzi jak on potępiano bezapelacyjnie. Dzisiaj czasy się zmieniły, zepsuły... Być może, że wszyscy są tacy... takich metod używają. Stary jestem i nie idę z duchem czasu. Zostałem w tyle... czuję to... Trudno mi się oswoić z temi dzisiejszemi sposobami zdobywania majątku czy pożądanej kobiety, które za moich czasów określano mianem... przestępstwa. zbrodni.

— Papo!... Ja nic nie rozumiem. Co on zrobił?

— Mniejsza o to, co mnie zrobił, byle dla ciebie był dobry. Zresztą od żony zależy bardzo wiele. Jesteście oboje młodzi i możecie się łatwo dostosować do siebie... ale właśnie znając ciebie od dziecka, a jego ponawszy również dobrze, pragnąłbym gorąco, abyś ty go sobie wychowała, a nie on ciebie. Inaczej źle będzie z wami. Ty jesteś od niego inteligentniejsza, więc zadanie masz mniej trudne, niż gdyby było naodwrót... Moje drogie dziecko... o innej dla ciebie marzyłem przyszłości, lecz trudno. Losy się na mnie zawzięły... Powiedzże mi teraz, czy on zrobił na tobie dobre wrażenie... czy czujesz dla niego choć trochę sympatji?

— Ja go kocham, papo — zawołała Krzysia gwałtownie, zdenerwowana niezrozumiałemi aluzjami do charakteru ukochanego człowieka.

Dobromilski powtórzył drewnianym głosem:

— Kochasz go tedy... Nie byłbym jednak przypuścił, że ty pokochasz Dawidowicza...

— Kogo?... Krzysia zerwała się na równe nogi. Przez myśli splątane przebiegła nagle jasna błyskawica i rozświetliła mroki zagadki.

— Jak to, kogo? Dawidowicza...

— Więc to on? On prosił o moją rękę?

— On, Krzysiu... Nie rozumiem twego zdziwienia. A kogo ty miałaś na myśli?... Przecież powiedziałaś co dopiero, że go kochasz.

— Andrzeja kocham... Tak, papo. Jego zostanę żoną, albo niczyją.

Dobromilski umilkł i przymknął oczy. Szczelnie, jeno stał się jeszcze bardziej blady, jeno krople potu zalśniły na jego skroniach. Sytuacja wikłała się beznadziejnie... a jednak? A jednak, trzeba było przeciąć jednem cięciem ten węzeł gordyjski... inaczej aresztowanie, wyrok, więzienie, hańba dla całej rodziny, zdemaskowanie niesłubnego pochodzenia Stasia, utrata majątków ordynackich i tysiączne konsekwencje, których myślą nie można w jednej chwili ogarnąć.

Zanim jednak pan August zdołał usta otworzyć, zabrała głos Krzysia i mówiła pospiesznie, głosem drżącym od wewnętrznego wzburzenia:

— Dawidowicza nie lubiłam nigdy. Nie zrobił na mnie wrażenia, choć czułam, że to się stara... Ale, pomimo wszystko uważałam go za gentlemana, przyznawałam mu w duchu wiele zalet zewnętrznych, jak się papa wyraził przed chwilą. Widzę jednak, że się zawiodłam... Jak on śmie prosić o moją rękę, nie starając się przedtem zdobyć mojej wzajemności, nie pomówiwszy przedtem ze mną?

Pan August zaoponował słabo:

— Co do tego, widzisz, można mieć różne zdania. Ja jestem zwolennikiem dawnych metod, kiedy to młody człowiek pokłonił się pięknie rodzicom i pytał, czyli wolno mu się o pannę starać... Bo weźmy taki przykład, że młodziutkie rozkocha młodą dziewczynę w sobie, zawróci jej w główce, aż w końcu prosi o jej rękę rodziców i dostaje rekuzę. Cóż wtedy? On odchodzi zły, obrażony, czasem zemstę knuje, ona płacze, serce ma złamane, chce wstępować do klasztoru... A przecież tego wszystkiego można uniknąć, jeżeli się niepożądanemu zalotnikowi z góry zapobiega. Łatwiej przeboleć jedno niedoszłą sympatję, niż późniejszy zawód. Z tego też względu raczej chwalę postąpienie Dawidowicza, niż żebym je miał potępiać. Zresztą pan Dawidowicz zapewnił mnie, że jakkolwiek wyraźnie się tobie nie oświadczał, to jednak posiada w zupełności twoją sympatję i jest pewien pomyślnego rezultatu.

— To kłamstwo, ojczulku... Nigdy go nie darzyłam żadną sympatją, któraby go uprawniała do takiego o sprawie wyobrażenia. Poza uprzejmością towarzyską, poza grzecznością jaką byłam winna gościowi mego ojca i przyjacielowi jedynego brata, nie było nic więcej. Ani krzty uczucia, ani drobiny sympatji... To kłamstwo!.. I coś powiedział, papusiu, temu panu Dawidowiczowi? Odmówiłeś z góry, nieprawda?

— A jeśli nie?

— Jakto?

— Uspokójże się dziecinko droga i wierz mi, że z bólem niezmiernym przyrzekłem mu, że będę na ciebie wpływał w tym duchu, abyś go... przyjęła...Krzysiu!... Ja musiałem to przyrzec.

— Papa, musiał? Wciąż jakieś zagadki, tajemnice... Papo, ja proszę o całą prawdę.. Tu, o mój los chodzi.

Dobromilski sięgnął po chusteczkę, aby otrzeć pot z czoła. Potem odpoczął jakiś czas i zebrawszy myśli, tak ciągnął dalej:

— Moje kochane dziecko.... Moją tajemnicę wyznam ci dopiero, kiedy będę pewny, że nie dni, ale godziny moje są policzone. Bóg da mi siły na tyle i pozwoli mi się przed toba usprawiedliwić... Dzisiaj musisz poprzestać na mojem słowie, że nie jakiś kaprys rodzicielski, nie jakieś względy na dobrą (jaka ona tam dora) partję, kierują mną i kierowały, kiedy przyrzekłem w swojem i twojem imieniu twoją rękę Dawidowiczowi.... Otóż zaklinam cię, że nie kłamię, ani nie przesadzam, mówiąc, że moje życie, byt Stasia, dobra sława całej rodziny i imienia Dobromilskich zależą wyłącznie od twojej zgody na ten ożenek fatalny... Ja wiem, że ciekawość cię dręczy i dręczyć będzie jeszcze bardziej, jednakże nie mogę ust otworzyć na razie, muszę milczeć....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Konflikt angielsko-sowiecki.

NIE SKOŃCZY SIĘ RYCHŁO.

Londyn. (PAT.). Wedle doniesień „Manchester Guardian", **rząd angielski nie jest skłonny do podjęcia prób, celem porozumienia się z rządem sowieckim.** Wynika to — jak pisze dziennik — z odpowiedzi, jaką dał Chamberlain przedstawicielowi rosyjskiemu na zapytanie, czy porozumienie między Angiją a Rosją byłoby możliwe.

Chamberlain oświadczył, że tego rodzaju **rokowania są bezcelowe, dopóki nie będą urzeczywistnione następujące warunki: 1) Propaganda antyangielska Sowietów musi ustać, 2) Rosja musi uregulować swoje długi, zaciągnięte w Anglji i 3) Rosja nie może domagać się pożyczki.**

Londyn. (PAT.). W kołach dyplomatycznych opowiadają, że rząd rosyjski **poinformowany o zamierzonym kroku Anglji, polecił swemu londyńskiemu przedstawicielowi Rosenholzowi wręczyć rządowi angielskiemu notę, w której zawarte były żażalenia Rosji pod adresem rządu angielskiego.** Kiedy Rosenholz **we środę** po południu zjawił się w urzędzie spraw zagranicznych i poprosił o audjencję u Chamberlaina, **oświadczono mu, że minister spraw zagranicznych jest zajęty i poproszono go, aby zjawił się na drugi dzień. W rzeczywistości doręczono mu tego samego wieczoru notę angielską, w nieco ostrzejszym tonie. Notę ogłoszono w Londynie przed nadejściem jej do Moskwy.**

Będą bronić Szanghaju.

Londyn. (PAT.). Wbrew dotychczasowym sprawozdaniom, nadeszła tu wczoraj wieczorem wiadomość, że **generał Sun i Czang Czuan Fang porozumieli się co do obrony Szanghaju.** Rodzina gen. Suma udaje się pod ochronę gen. Czung Czuana Fanga **z Nankinu do Tientsinu.**

Z Nankinu donoszą, że **gen. Sun Czuan Fang zakwaterował się w Nankinie i że jest on gotów przeciwstawić się napierającym wojskom armji kantońskiej.** Armja północna zbliżyła się **w różnych punktach, zwłaszcza na północy, na odległość 120 km. od Szanghaju.**

Pekin. (PAT.). Sytuacja **w I-Czang nie uległa zmianie na lepsze.** Strajk antybrytyjski trwa **w dalszym ciągu.** Obywatele brytyjscy **z trudnością mogą zdobyć środki żywności.** Ubiegłej niedzieli **doszło do starcia między członkami załogi kanonierki brytyjskiej a agitatorami chińskimi.** Po obu stronach **są ranni.**

Pekin. (PAT.) **Akredytowani tu konsulowie dyplomatyczni przyjęli jednomyślnie deklarację, która w związku z wypadkami wojennymi** w okolicy Szanghaju, mogącemi mieć poważne następstwa dla bezpieczeństwa życia i mienia **cudzoziemców, wyrażają przeświadczenie, że dowódcy armji zwalczających się stronnictw podejmą wszelkie kroki w celu zapobieżenia zajściom, któreby zmusiły władze cudzoziemskie do wydania we własnym zakresie niezbędnych zarządzeń.**

Skarb bez pieniędzy.

przyczyną dymisji ministra.

Pekin. (PAT.). **Minister finansów podał się do dymisji z powodu braku pieniędzy w skarbie.**

Sowiety koncentrują wojska

na granicy Mandżurji.

Londyn. (PAT) „Daily Mail" donosi z Tokio, iż otrzymano tam wiadomości o **koncentracji wojsk syberyjskich na granicy Mandżurji. Wojska te wzmocnione zostały ostatnio przez oddziały przybyłe z Rosji.**

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji

Londyn. (PAT.). „Morning Post" donosi z Irun (Hiszpanja) iż w **związku z nieporozumieniami, wynikłemi w łonie gabinetu hiszpańskiego, kilku ministrów,** w tej liczbie minister **finansów, podali się do dymisji.**

—o0o—

Nowe powstanie w Marokku.

Paryż. (PAT.). „Le Journal" donosi z Rabatu o **wzrastającej wciąż agitacji wśród dysydentów w hiszpańskiej strefie Marokka. Powstańcy szczepu Klatma posuwają się w kierunku Tarzeut.** Wielu tubylców ucieka na **terytorjum strefy francuskiej. Hiszpanie ewakuowali Babeib.**

Różne wiadomości.

Warszawa. (AW.). Stan zdrowia **marszałka Piłsudskiego poprawił się, gorączka opadła. P. Marszałek z polecenia lekarzy pozostaje w łóżku i nie zajmuje się sprawami państwa i wojska.**

Warszawa. (Telef. wł.) „Monitor Polski" **ogłasza nominację p. Jana Perłowskiego na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej przy rządzie hiszpańskim, oraz odwołanie p. Władysława Sobańskiego ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie hiszpańskim i równoczesne przeniesienie go w stan rozporządzalności.**

Warszawa. (Telef. wł.). **Z powodu likwidacji tymczasowego wydziału obywatelstwa w M. S. Wewn., przeniesieni zostali w stan spoczynku radcowie Rostkowski i Skibiński.**

Warszawa. (Telef. wł.). Prezydent Rzplitej **mianował kierownika starostwa w Tolinie M. Kwaśniewskiego wojewodą tarnopolskim.**

Warszawa. (PAT.) **Poseł amerykański p. Stetson powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.**

Paryż. (PAT.). „Petit Journal" donosi ze **Strassburga, iż funkcjonarjusze tajnej policji niemieckiej wkroczyli w sposób nielegalny na terytorjum francuskie i aresztowały pewnego alzatczyka, oskarżonego o zabójstwo obywatelki niemieckiej, popełnione w Palatynacie w dniu 12 b. m.**

—o—

ZWYCIĘSTWO ZIĘTKIEWICZOWEJ.

W odbywających się obecnie w Cortina d'Ampezzo konkursach międzynarodowych, w biegu pań (brało udział 10 zawodniczek z różnych krajów) pierwsze miejsce zajęła Polka, p. Ela Ziętkiewiczowa.

Hurtki likwidują się.

Wilno. (Telef. wł.). Na terenie powiatu brasławskiego **Hurki Hromady samorzutnie się likwidują, przyczem członkowie Hurtków zwracają do urzędów gminnych i posterunków policyjnych wszelkie dokumenty i legitymacje i stwierdzają protokolarnie, że wciągnięci zostali do tej organizacji, nie wiedząc o jej działalności antypaństwowej.**

ZJAZD PRAWICY NARODOWEJ.

Warszawa. (AW.). W dniu 27 b. m. **odbędzie się we Lwowie wielki zjazd Stronnictwa Narodowego.** Z Warszawy na zjazd wyjeżdżają ks. Janusz Radziwiłł, Wojciech Roztworowski, Jan Bobrzyński i A. Dobiecki, z Łodzi prez. Barciński i dr. Solański.

WYJAZD MINISTRÓW NA ŚLĄSK.

Warszawa. (AW.). Dnia 26 b. m. **wyjeżdża na Górny Śląsk Min. Spraw Zagranicznych p. Zaleski, oraz min. Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski,** w celach informacyjnych. Powrót ministrów nastąpi **w poniedziałek.**

OBNIŻENIE OPŁAT PASZPORTOWYCH.

Warszawa. (AW.). Min. Skarbu zaprojektował **obniżenie ceny paszportu tak zwanego normalnego do 250 zł.**

—o0o—

EMIGRACJA SEZONOWA.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę odbędzie się **posiedzenie rady emigracyjnej, która będzie rozpatrywać sprawy emigracji sezonowej do Niemiec, rolnej do Francji i w związku z propozycją Polskiego Towarzystwa Osadniczego, sprawy osadnicze w Peru.**

—o—

BOY-ŻELEŃSKI NA ŚNIADANIU U AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO W PARYŻU.

W ub. czwartek odbyło się w ambasadzie polskiej w Paryżu śniadanie na cześć Boy'a-Żeleńskiego, na którem byli obecni Jerzy Lecorte, członek Akad. Franc., prezes Związku Literatów Paul Valery, członek Akad. Robert de Flers, Pierre Mille, Louis Bertrand, Honegger, najwybitniejszy przedstawiciel młodego kierunku muzyki francuskiej, pani Rosa Bailly, generalna sekretarka Stow. Przyjaciół Polski, Cezary Jellenta, Edward Woroniecki, prezes Tow. Miłośników Sceny, prof. Pankiewicz, dyrektor biura prasowego Ambasady Stefański, pierwszy sekretarz Ambasady Starzewski, Rene Pinon, Paul Gautier, Antoni Potocki, Korab Kucharski, dyrektor „Revue de Paris" Chaumier i inni.

Dzwon na trwogę!

Zagraża Polsce niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. — Uchwały komisji wojskowej.

Warszawa. (PAT) Sejmowa komisja wojskowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję **nad wnioskiem Z. L. N. o zabezpieczeniu granic państwa.** Pos. Cieplak (Str. Chł.), zabierając głos, oświadczył się przeciwko wnioskowi, gdyż dyskusja nad stanem **obronnym państwa byłaby szkodliwa. (!)** Pos. Anusz (Wyzwolenie) zgłosił wniosek, wzywający rząd **do zapoznania Sejmu z ujawnionemi przygotowaniami niemieckiemi do wojny zaczepnej z Polską.** Poseł Malinowski (PPS) uważa, że w sprawie tej **powinien wystąpić minister spraw zagranicznych.** Mówca zgłasza poprawkę do wniosku posła Anusza, aby sprawa ta była rozpatrywana na **łącznem posiedzeniu komisji spraw wojskowych i spraw zagranicznych.** Pos. Załuska (ZLN) uważa, iż sprawa jest doniosła i prosta, **albowiem wbrew traktatom, nasz sąsiad zachodni wzniósł fortyfikacje, które mają charakter zaczepny wobec Polski. Roboty te trwają od r. 1922. Wobec tego faktu, Sejm musi zająć stanowisko.** Niemcy walczą z nami nietylko przez posunięcia dyplomatyczne, ale także **przez wznoszenie fortyfikacyj, a więc komisja spraw zagranicznych jest terenem najbardziej odpowiednim do poruszenia tej sprawy.**

Po dalszych przemówieniach posłów: Polakiewicza, Anusza, Sadzewicza (ZLN) i Załuski, wybrano specjalną podkomisję, celem **uzgodnienia i zredagowania wniosków.** Podkomisja ta ustaliła brzmienie wniosku w następującej formie:

„Wobec ujawnienia zbrojnych przygotowań ze strony Niemiec do zaczepnych wystąpień przeciwko całości polskiej, zagrażających przez to pokojowi europejskiemu, Sejm wzywa rząd do zdania sprawy przed Sejmem, względnie przed jego komisją wojskową, czy wiadomo jest rządowi o stanie tych przygotowań Niemiec i czy przedsięwziął dostępne mu środki natury politycznej i wojskowej, celem przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, zagrażającemu Polsce ze strony niemieckiej".

Poprawka pos. Malinowskiego, aby **wniosek był rozpatrywany na łącznem posiedzeniu komisji spraw wojskowych i zagranicznej, upadła, poczem komisja przyjęła jednogłośnie wniosek zaproponowany przez podkomisję.** Pos. Cieplak (Str. Ch.) złożył oświadczenie, **iż po raz ostatni głosuje za tego rodzaju wnioskiem, który został wniesiony bez porozumienia się z rządem.** Na referenta na plenum Izba **jednomyślnie powołała prezesa komisji spraw wojskowych, pos. Mączyńskiego (Ch. D.).**

Komisja pracuje intenzywnie

NAD USTAWAMI SAMORZĄDOWEMI.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja administracyjna na trzech posiedzeniach, odbytych **w czwartek wieczorem, w piątek przed południem i po południu, załatwiła w trzeciem czytaniu około 100 artykułów projektu**

ustaw o gminie wiejskiej.

Dokończenie trzeciego czytania projektu ustaw o gminie wiejskiej odbędzie się na następnem posiedzeniu **we wtorek przyszłego tygodnia.** Z ogólnych postanowień ustawy, przyjętych w trzeciem czytaniu, podnieść należy, że według wniosku ZLN. i Ch. D., przyjęto zasadę **rocznego zamieszkania w gminie zarówno do korzystania z praw członka, jak i praw wyborczych.** Przyjęto, że **rada gminna składać się ma najmniej z czterech a najwyżej z 40 członków. Przyjęto dalej na wniosek posła Holeksy, że kadencja rady gminnej trwać ma 5 lat,** odrzucono natomiast wniosek lewicy, zmierzający do ustalenia **kadencji rady na 3, względnie na 4 lata.** W dalszych postanowieniach ustawy utrzymano **zasadę rozdziału rady gminnej od zarządu gminnego.** Rada gminna pełnić ma funkcję organu uchwalającego i kontrolującego, zaś wójt z ławnikami **będzie organem wykonawczym gminy.** Zgodnie z tą zasadą wójt i ławnicy **nie będą należeli do składu rady.** Jeżeli wybór wójta i ławników nastąpi z łona rady gminnej, to wybrani składają swoje **mandaty członków rady gminnej, a w ich miejsce wchodzą zastępcy.** Tutaj nie utrzymały się poprawki Piasta, które zmierzały do utrzymania w ustawie o gminie wiejskiej obecnego ustroju **gminy małopolskiej.**

W obradach komisji uczestniczył z ramienia min. spraw wewnętrznych radca Saloni, jednak jedynie w charakterze obserwatora, **nie biorąc żadnego udziału w obradach merytorycznych.** Wedle planu prac komisji, w ciągu przyszłego tygodnia **dokończonem będzie trzecie czytanie projektu ustawy o gminie wiejskiej ordynacji wyborczej do gminy wiejskiej, oraz ma być dokończone trzecie czytanie ustawy o ustroju miast i ordynacji wyborczej do miast.** Prace komisji nad trzeciem czytaniem ukończone mają być najpóźniej w połowie marca, tak, aby w drugiej połowie miesiąca marca bezpośrednio po załatwieniu poprawek Senatu do budżetu, mogły wejść pod obrady plenum Sejmu.

Rząd wystąpi z własnym projektem?

Warszawa. (Telef. wł.) Jeden z korespondencyj prywatnych donosi, że rząd zainteresował się w wysokim stopniu **kwestją zmiany ordynacji wyborczej do ciał parlamentarnych.** W przyszłym tygodniu w prezydjum Rady ministrów **odbędą się międzyministerjalne narady, poświęcone tym zagadnieniom. W sferach poinformowanych utrzymują, że rząd** rozpatruje nowy projekt zmiany ordynacji wyborczej, który jedno ze stronnictw przyjęłoby za własny i wystąpiłoby z nim do Sejmu.

Dodać należy, że na posiedzeniu komisji konstytucyjnej brał udział przedstawiciel rządu, ale wyraźnie podkreślił, że uczestniczy **jedynie w charakterze obserwatora.**

Militaryzacja policji.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister Składkowski na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej oświadczył, że **w Ministerstwie spraw wewnętrznych rozważany jest projekt militaryzacji policji państwowej. Projekt ten nie przewiduje militaryzacji korpusu policji w sensie poddania go pod kontrolę władz wojskowych. Policja,** według rozpatrywanego projektu, zachowując swoją dotychczasową organizację wewnętrzną, podlegać będzie dalej Ministerstwu spraw wewn., tak, że **wzajemne stosunki władz administracyjnych i policyjnych nie ulegną zmianie, natomiast będzie zreorganizowana na sposób wojskowy dyscyplina w korpusie policyjnym i zorganizowane wojskowe wyszkolenie policji.**

CZY BĘDZIE PODWYŻKA CEN CUKRU?

Warszawa. (Telef. wł.) W Ministerstwie skarbu rozpoczęły się **obrady komisji cukrowniczej,** w której biorą udział przedstawiciele ministerstw: skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa, oraz spraw wewn., nadto przedstawiciele cukrownictwa z Wielkopolski i Kongresówki. W obradach **chodzi o całokształt polityki cukrowniczej, a w szczególności o ostatnią podwyżkę.**

—o—

BIULETYN POLSKIEGO ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO O STANIE POGODY W ZAKOPANEM.

Zachmurzenie większe — chwilami słoneczne — na ogół dość pogodnie — w nocy i rano przymrozki — w ciągu dnia odwilż — wiatry połudn.-wschodnie. Warstwa śniegowa Zakopane 51 cm., Morskie Oko 140 cm., Hala Gąsienicowa 41 cm.

Z krynickich źródeł.

Krynica zdrojowiskiem na europejską miarę. — Uzdrowisko zimowe w Krynicy. — Mniejszości narodowe.

Pierwszy prawdziwy sezon zimowy w Krynicy jest w pełnym toku. Możemy nareszcie cieszyć się uzdrowiskiem polskiem na europejską miarę. Na miejscu dawnego ciasnego deptaku powstał wspaniały ogród, który rozszerza się z roku na rok. Znikają szpecące baraki-wille, a na ich miejscu powstają piękne budynki rządowe i prywatne. Nowe łazienki w Krynicy są jednym z największych domów zdrojowych w Europie. Jest jednak faktem nie do uwierzenia, że są właściciele pensjonatów, pensjonatów-ruder, lepianek z desek, eksploatowanych od dziesiątek lat, którym ten europejski rozwój Krynicy jest wcale nie na rękę. Jeden z takich właścicieli, nawet członek Komisji zdrojowej w Krynicy, oświadczył, że **jest przeciwnym wszelkiej propagandzie Krynicy,** w lecie bowiej jest Krynica tak, czy tak przepełnioną. Tak twierdzi, a myśli napewno o swej lepiance z desek, którą, naturalnie, wygodniej mu w lecie wyeksploatować, a na zimę zamknąć. Takim właścicielom pensjonatów należałoby pensjonaty wogóle zamykać! Krynica musi przestać być cytryną dla przedsiębiorców prywatnych, którym zależy tylko na własnym interesie. Państwowym i społecznym interesem bowiem jest. **by Krynica była uzdrowiskiem nietylko letniem, lecz przedewszystkiem zimowem,** których tak brak w Polsce, **a** to przedewszystkiem ze względu na wysoką wartość wód krynickich, nietylko dorównujących, ale i przewyższających najlepsze źródła zagraniczne. Miarodajne czynniki powinny pomyśleć o rozporządzeniu, nakładającem na eksploatatorów zdrojowisk, rozbudowanych wysiłkiem rządowym, obowiązek urządzania pensjonatów do użytku całorocznego. Stale bowiem trzeba podkreślać, że Krynica została rozbudowana wysiłkiem podatkowym całego państwa, co nakłada na korzystających specjalne obowiązki. Z tem większem uznaniem należy podnieść działalność dyr. Nowotarskiego, który w tak trudnych warunkach umie unikać zawikłań i tarć, a mimo to wytrwale dąży do postawienia Krynicy na najwyższym poziomie. Tem wyraźniej i energiczniej powinna prasa pomagać w wierceniu i odkopywaniu nowych źródeł, powodzenia dla tej perły naszych zdrojowisk.

Zajmijmy się sprawą **mniejszości narodowych w Krynicy.** Zdrojowisko to, wybudowane kosztem całego społeczeństwa, **nie może być w 80 proc. przywilejem dla kuracjuszów niepolskich,** a co najważniejsza, uchylających się — jak to zaraz przedstawimy — nawet od świadczeń klimatycznych. Tyle się pisało i mówiło o „korupcji“ przy wydawaniu biletów kąpielowych; znanym jest też fakt, że pasek temi biletami został wyśmienicie zorganizowany przez samych wyżej wspomnianych kuracjuszów. Żydowska publiczność bardzo dobrze o tem wie, bo sama „płaci“, a mimo to, nie oddaje sprawców w ręce sprawiedliwości. Te niemiłe sprawy nie będą już miały prawdopodobnie miejsca w następnym sezonie wobec kilkakrotnie powiększonej liczby wanien w nowych łazienkach. Kulturalny jednak kuracjusz, nawet semickiego pochodzenia, tak długo nie zostanie uwolniony od widoku cuchnących postaci, dopóki nie zostanie wprowadzona **ścisła kontrola sanitarna,** zwłaszcza nocna, w pokątnych pensjonatach, przedewszystkiem poza obrębem samego uzdrowiska, skąd podczas dnia napływają całemi chmarami tego rodzaju kuracjusze, zalegający deptak i zdroje zadarmo, bez opłaty klimatyki i wszelkich świadczeń, już ze względu na to, że są to postacie, nie dające zarobić kupcowi ani grosza, noclegują bowiem w niesłychanych warunkach sanitarnych po kilkunastu w jednej izdebce, wyzyskiwani pod tym względem przez tego rodzaju swojskie hjeny mieszkaniowe. To musi stanowczo ustać! Kuracjusze tego rodzaju wcale nie obrażą się, jeżeli zostaną przez liczniejszą obecnie policję ściśle legitymowani tak pod względem sanitarnym, jak i opłat klimatycznych. W Karlsbadzie też są znane takie postacie, ale nigdy nie odważyłyby się pokazywać wśród ludzi w tak zaniedbanym stanie, jak to ma miejsce w Krynicy, ku zgrozie wszystkich kulturalnych kuracjuszy. Niech więc nikt nie mówi tu o antysemityzmie, albowiem Krynica wybudowana została nietylko dla obywateli chasydzkich, zmieniających to urocze zdrojowisko polskie na warszawskie Nalewki lub krakowski Kaźmierz — a co najważniejsza, nie dając wzamian żadnych świadczeń, poza drogiem, koszernem jedzeniem dla swych współwyznawców.

Oto dwie bolączki, które wymagają niezawodnie dużo energji i dyplomacji zarazem, od załatwienia których jednakowoż zależnym jest dalszy pomyślny rozwój Krynicy.

H. Gralski.

Radjo.

Niedziela 27 lutego.

Warszawa f. 1111 g. 14.15 Odczyt o żywieniu trzody chlewnej, g. 15.15 Transmisja z Filharmonji (Koncert symfoniczny z cyklu Beethovena), g. 17 Pogadanka dla dzieci, g. 17.30 Konceert (Meyerbeer, Moszkowski, Dworzak, Liszt, Gounod, Mikulski, Osmański, Kratzer, Helmar, Chopin), g. 19.30 Odczyt o Zygmuncie Starym — prof. H. Mościcki, g. 19.55 Góry Polski — dr. D. Fleszarowa, g. 20.30 Koncert (Rossini, Boito, Sarassate, Różycki, Niewiadomski, Paderewski, Moniuszko, Nowowiejski). Bratislawa f. 300 g. 10.15 Poranek muzyczny (Czajkowski, Mendelssohn i in.). Królewiec f. 303 g. 17.35 Sonaty Beethovena. Brno f. 441.2 g. 10 Poranek muzyczny (Bach, Haydn), g. 16 Koncert radjoorkiestry (Rossini, Mozart i in.). Wiedeń f. 517.2 g. 10 Produkcje chóru, g. 11 Koncert orkiestry symfonicznej (Schubert, Strauss i in.), g. 16 Koncert, g. 18.45 Muzyka kameralna.

Zapiski teatralne i literackie.

Najpoczytniejsza książka w Polsce. Nie jest nią powieść Ossendowskiego albo Mniszkówny, ale „Treny“ Jana Kochanowskiego. To poetyckie arcydzieło Jana z Czarnolasu ukazało się obecnie w krakowskiej „Bibljotece Narodowej“ w szóstem wydaniu. Ogółem wybito i sprzedano przeszło 50.000 egzemplarzy „Trenów“. Tak wysokiego nakładu nie posiada w Polsce żaden autor.

W Wilnie ukonstytuował się Związek Zawodowy Literatów, skupiając 36 literatów; zarząd jego stanowią: prezes: prof. M. Zdziechowski; wiceprezes: rektor prof. St. Pigoń; członek zarządu: H. Romer-Ochenkowska; sekretarz: W. Hulewicz.

Wielkie aktorki bez przydziału. Irena Solska prowadzi życie koczownicze od czasu, jak magistrat warszawski zamknął Teatr im. Bogusławskiego. Stanisława Wysocka walczy z apatją Lublina, gdzie jest kierowniczką teatru, Wanda Siemaszkowa wróciła z Ameryki i niewiadomo, gdzie się oprze. A przecież są to aktorki w pełni świetnego talentu, doświadczenia poprostu bezcennego oraz sił twórczych.

W Warszawie powstanie wkrótce w opustoszałym gmachu Panoramy nowy teatr pod nazwą „Nietoperz“, reprezentujący nowy typ repertuaru o humorze odmiennym od humoru rewji. Do występów pozyskany został na gościnne występy Aleks. Wertyński.

Teatr katolicki we Francji. We Francji działają trzy towarzystwa poświęcone szerzeniu dobrego teatru. Pierwsze to „Towarzystwo Matki Boskiej“ (Compagnons de Notre Dame), zorganizowane przez Henryka Gheona, dramaturga. Drugie to „Konfraternja św. Geneziusza“, którą kieruje książę Gika. Trzecie to organizacja „Sztuka i wiara“, pod przewodnictwem Jacka Debout pracująca. Pozatem powstało jednoczące tę pracę Tow. popierania sztuki religijnej. Niedawno odbyło ono swój doroczny zjazd, na którym omówiono sprawę muzuki i teatru chrześcijańskiego.

Udział Polski w dwóch międzynarodowych wystawach muzycznych. Na wiosnę i w lecie b. r. odbędą się dwie wielkie wystawy muzyczne o charakterze międzynarodowym: w Genewie — w kwietniu i maju, we Frankfurcie — od czerwca do sierpnia. Polska, w której życiu muzyka również odgrywa rolę niepoślednią, udział w wystawach tych zgłosiła. Organizacją działu polskiego zajmuje się Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych. Towarzystwo zwraca się do osób zainteresowanych o zgłoszenie współudziału pod adresem: Trębacka 4, m. 3, Warszawa.

Rzeczy ciekawe.

Gdzie wychodzi najwięcej książek?

Stwierdzono, że w roku 1924 i 1925 pierwsze miejsce w wydawnictwach zajęły Niemcy, których całokształt wydawnictw, włączając w to i perjodyczne czasopisma, dosięgnął w roku 1924 cyfry 28.143, a w r. 1925 cyfry 37.722. Na drugiem miejscu dopiero stanęła Francja, której wydawnictwa wyniosły w r. 1924 — 8.464, w następnym 15.054; na trzeciem Anglja, która w r. 1924 wydała 12.706 utworów, a w r. 1925 — 13.200 dzieł; na czwartem miejscu Ameryka, której produkcja wydawnicza wyniosła w r. 1924 — 9.012 dzieł, w r. 1925 — 9.574 utworów. We Włoszech produkcja książek uległa zmniejszeniu, albowiem w r. 1924 wydano 6.321, w r. 1925 tylko 5.804.

Koncesja na wieloryby.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że jedna z największych firm rybackich w Norwegji, otrzymała od rządu sowieckiego koncesje na połów wielorybów w cieśninie Behringa, na przeciąg 15 lat. Przedsiębiorstwo to złowiło w 1925 roku ogółem 266 wielorybów, z czego 14 sztuk nadzwyczaj okazałych. Ofiarą padały przeważnie samce i tylko mała część trafionych harpunem zdołała się uwolnić. Przeciętna cena wieloryba wynosi 3000 rubli, t. j. 1.500 dolarów. Intenzywne łowy w ostatnich latach uczyniły znaczny wyłom w pierwotnym stanie gromady olbrzymów, których liczba zmniejsza się coraz bardziej z każdym rokiem, do czego przyczynia się w dużej mierze nietylko wydoskonalona technika łowiecka, ale także licznie grasujące bandy, trudniące się nielegalnym połowem.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.